Nr. 77. Niedziela, 1 Kwietnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 31 marca 1928.

W Królewcu.

Nielada trudność przedstawiałoby wyliczenie z pamięci wszystkich not dyplomatycznych, które Rząd Polski wymienił z rządem litewskim na temat konieczności podjęcia rokowań w sprawie uregulowania stosunków między obydwoma państwami. W odpowiedzi na każdą notę polską, pełną taktu, umiaru i kurtuazji, pełną wyrozumiałości, i nierzadko anielskiej wprost cierpliwości, p. Waldemaras, grający na zwłokę i uchylający się od dania jasnej i zwięzłej odpowiedzi „tak" czy „nie", operował stale wykrętami, aż wreszcie, przyparty do muru oraz z obawy, że sprawa stosunków polsko - litewskich może stać się znowu przedmiotem, którym będzie musiała się zająć na najbliższej swojej sesji Rada Ligi Narodów — wyraził gotowość do zajęcia miejsca przy zielonym stole.

Postawiwszy przed Polską alternatywę rokowań bezpośrednich lub za pośrednictwem i przy asystencji organów Ligi Narodów, p. Waldemaras niebardzo zdaje się pragnął, aby Polska na ten właśnie drugi sposób dała swoją zgodę. Wszelkie jawne i pod kontrolą opinji europejskiej prowadzone negocjacje mają bowiem dla niektórych partnerów tę niedogodność, że zarejestrowane i sparafowane przez powołane do tego czynniki, zmuszają do bezwarunkowego spełnienia wziętych na siebie zobowiązań. A tej właśnie konieczności i tego przymusu rząd kowieński dotychczas stale i konsekwentnie unikał.

Rząd polski, mimo poważnych plusów, jakie rokowania przy asystencji organów genewskich przedstawiały sobą, wybrał jednak sposób bezpośredniego traktowania z rządem kowieńskim, dając tem nowy dowód nietylko swej dobrej woli, ale i wiary w to, że rozum polityczny weźmie tym razem górę nad uporem i krótkowidztwem polityków kowieńskich, których taktyka dotychczasowa naprawdę w żadnym słowniku ludzkim nie miała odpowiednika.

Dla ludzi myślących logicznie i tylko logiką się kierujących, było i jest rzeczą niezrozumiałą, że kraj, którego nietylko naturalnem, ale zarazem głównem zapleczem są bogate i uprzemysłowione ziemie położone za jego wschodnią ścianą graniczną, odcina się, a właściwie zabarykadowuje od strony tego zaplecza i jest z niem w stanie jeżeli nie czynnej, to w każdym razie „biernej" wojny, a natomiast, wbrew swym interesom, wbrew elementarnym nakazom ekonomiki i polityki, utrzymuje ścisły związek z innym sąsiadem, który go traktuje jako teren swojej eksploatacji i w oczach jego zakuwa go w kajdany zawisłości gospodarczej, będącej prodromem zawisłości politycznej.

Kilka cyfr najlepiej nam zilustruje wszystką nielogiczność takiej gospodarki. Długość granicy litewsko - łotewskiej wynosi 440 klm., litewsko - niemieckiej — 220 klm. a litewsko - polskiej — 460 klm. Pas graniczny polsko - litewski jest zatem najdłuższy, zaś ruch handlowy i tranzytowy w stosunku do tej kolosalnej rozciągłości, jest skutkiem fikcji „stanu wojennego", poprostu znikomy. Dość powiedzieć, że obrót handlowy Polski z Litwą w roku ubiegłym, 1927, wynosił niespełna 22 i pół miljona złotych, a dwa lata przedtem, w r. 1925, niespełna 11 miljonów złotych. Naturalnie, w porównaniu z r. 1922, kiedy całusieńki obrót wyrażał się w śmiesznej cyfrze 3 miljonów złotych, postęp jest niewątpliwy, ale postęp nie pozostający w żadnym stosunku z potencjalnemi możliwościami obydwóch sąsiadujących ze sobą krajów.

W wywiadzie udzielonym kilku dziennikarzom, przybyłym do Królewca, w tej liczbie dyrektorowi polskiej ajencji telegraficznej ATE, oświadczył p. Waldemaras, że rokowania królewieckie obracać się powinny tylko dokoła tych spraw, które zakreślone zostały ostatnią uchwałą genewską, a przeto wszelkie sprawy sporne powinny być z góry wykluczone z porządku dziennego obrad. Rząd polski, i polska delegacja, na czele której stanął szef naszej polityki zagranicznej, p. Minister Zaleski, w identyczne tych samych ramach widzi swe zadanie w Królewcu. Rokowania nasze z Litwą wtedy tylko bowiem mogą wydać prawdziwe owoce, gdy zakresem swoim nie obejmą żadnej ze spraw drażliwych lub nasuwających jakiekolwiek zastrzeżenia natury prawnej czy też politycznej. Polsce chodzi o jedno: o uregulowanie ruchu granicznego, o sprawy tranzytowe, o spław po Niemnie, o komunikację pocztową, kolejową i telegraficzną. Poruszenie kompleksu tych spraw, zastanowienie się nad niemi i ustalenie norm, według których kompleks ten może i powinien być w najbliższym czasie uregulowany, wszystko to są rzeczy w niczem nie narażające na szwank prestige'u państwa litewskiego, ale przeciwnie, prestige ten mogące tylko umocnić, bo wzmocnią fundament ekonomiczny Litwy, będący warunkiem sine qua non dalszego jej rozwoju i znaczenia w Europie.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 31 marca. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu moment psychologiczny stanowiła próba ze strony opozycji uchwalenia prowizorjum budżetowego na I kwartał nie według norm nowego budżetu, wniesionych przez Rząd, lecz wedle kwoty ogólnej budżetu na okres poprzedni. Dzięki podobnym metodom raz już Państwo dusiło się w zbyt ciasnych ramkach finansowych przez całych 5 kwartałów. Było to wtedy, gdy Sejm poprzedni zajmował się wszystkiem, tylko nie tem, co stanowiło jego elementarny obowiązek.

Próba jednak udać się tym razem nie mogła. Stanowisko Rządu musiało wziąć górę. W drugiem czytaniu uchwalono prowizorjum w rozmiarach 1/4 nowego wniesionego na r. 1928/29 budżetu. N-D. wycofała się poniekąd ze złej gry, rezygnując z głosowania. Wniosek Rządu uzyskał głosy Jedynki, Piasta, Chadecji, Stapińczyków, Niemców i Koła żydowskiego.

Z kolei przyszedł na porządek obrad projekt ustawy inwestycyjnej. Przewiduje on przeszło 88 miljonów złotych na cele, które przyczynią się do wydatnego podniesienia poziomu kulturalnego, zdrowotnego i estetycznego kraju. Zakrojony na szeroką miarę program inwestycyjny, obejmuje budowę całego szeregu gmachów, na pomieszczenie sądów, szkół i biur, domów urzędniczych, zapomogi dla samorządów, zamierzających budować drogi, szosy, kanały, mosty i t. d. W stolicy, prócz gmachów wojewódzkiego i Izby skarbowej, pomieszczenia dla drukarń państwowych, ma być wzniesiony wielki Instytut wychowania fizycznego. Z najwyższem uznaniem podkreślić należy, że ustawa nie zapomina o inwestycjach kulturalnych. Na popieranie nauki, literatury i sztuki wstawiono 5 miljonów złotych.

Ta pozycja zaatakowana w toku dyskusji, została przyjęta po świetnej obronie, wygłoszonej osobiście przez p. Wicepremiera Bartla. Naprawdę piękny był moment, kiedy p. Wicepremier z wielką siłą przekonania wystąpił jako rzecznik najszczytniejszych dziedzin ducha Narodu i jego kultury. Przemówienie prof. Bartla wywołało burzę oklasków w całej Izbie.

Pod koniec obrad wpłynął wniosek o wyłonienie specjalnej komisji dla zbadania rzekomych „nadużyć wyborczych". Wniosek ten miał być demonstracją antyrządową. Za nagłością jego dla wyjaśnienia sytucji oświadczyły się nawet stronnictwa rządowe. Widać z tego, że wyprowadzenia tej sprawy na czystą wodę, nikt się nie lęka.

Przedstawiciel klubu ukraińskiego i białoruskiego, p. Zahajkiewicz, uzasadniał nagłość wniosku o amnestję dla więźniów politycznych. Nagłość uchwalono.

JANUSZ MEISSNER. 8)

ESKADRA.

Powieść.

— Państwo w domu? — zapytał milutkiej pokojówki, która wydała dyskretny okrzyk radosnego zdziwienia, wobec jego niespodziewanej wizyty.

— Tak, proszę pana porucznika. — (Zuzia tytułowała go zawsze uroczyście). — Pani i panienka pakują się — dodała, wpuszczając go do przedpokoju. — Zaraz pójdę poprosić.

Szylling wszedł do banalnego salonu dyrektorostwa. Meble w pokrowcach i zdjęte firanki zrobiły na nim niemiłe wrażenie. Nigdy nie lubił tego pretensjonalnego salonu, a teraz specjalnie wydał mu się nudny i zimny. Usiadł na kanapce i zastanawiał się, dokąd Krzemienieccy mają zamiar wyjechać. Z dalszych pokojów doszedł go głos Wiry, poczem usłyszał jej szybkie kroki i otwieranie drzwi. Serce zabiło mu szybciej, ogarnięte miłem ciepłem wzruszeniem.

Wira wbiegła rozpromieniona i rozczochrana, różowa, z roziskrzonemi oczami.

— Tadeczek! Naprawdę! Skąd się wziąłeś? — objęła go za szyję i pozwoliła się wycałować, zerkając ukradkiem w lustro i na drzwi. — Wracasz z frontu? Myślałam, że wy się tam nie myjecie i nie golicie: tyle o tem piszą w gazetach. Ale widocznie nie jest aż tak źle. Władek też mówi, że to wszystko przesada. Boże jak się cieszę — mówiła niedając mu dojść do słowa.

— Mama zaraz przyjdzie. Pakujemy się; wiesz — wyjeżdżamy do Milewskich. Papa nas odwozi, ale sam zostaje w Warszawie. Boję się o niego strasznie: tu napewno wybuchnie rewolucja. Ale ty nas też musisz odprowadzić. Pomyśl: jutro wyjeżdżamy!

Usiedli przy sobie. Szylling próbował odpowiedzieć na to wszystko, ale Wira już mówiła dalej.

Że ma moc roboty, że Władek świetnie wygląda w amarantach kołnierza swego munduru, że wybierają się pomimo wszystko dziś jeszcze do teatru, a potem na pożegnalną kolację do Bristolu, gdzie z pewnością zobaczą Weygand'a, że poznała kilku oficerów misji francuskiej, (ach, ci Francuzi, cobyśmy bez nich zrobili!), że sprawiła sobie kilka nowych sukien...

— Ale czemu ty mi nic nie mówisz o sobie? — przerwała nagle. Szylling od dłuższej chwili patrzał jej w oczy, nie wiele słysząc z tego grad wiadomości, którym go zasypywała. Uśmiechnął się.

— Czyż mogę coś powiedzieć, kiedy mojej narzeczonej nie zamyka się buzia ani na chwilę?

— Rzeczywiście — roześmiała się. — Plotę trzy po trzy o różnych głupstwach, zamiast nacieszyć się tobą. No, pocałuj mnie, póki mamy nie ma. O, już idzie.

Spełnił z ochotą to życzenie, zaczem wstał aby utonąć na chwilę w pulchnych ramionach mamy Krzemienieckiej, która z kolei zarzuciła go pytaniami i wiadomościami nie wiele go interesującemi.

Wreszcie rozmowa zeszła na tematy bardziej określone. Panie słuchały opowiadania Szyllinga o jego przejściach na froncie i zdecydowały, że wszystko to potwierdza tylko konieczność wyjazdu w Poznańskie, dokąd chyba bolszewicy nie dojdą.

— Europa nie pozwoli na to! Cała Europa na czele z sojuszniczką Francją — zadeklamowała pani Krzemieniecka.

— Sami nie pozwolimy: Europa nie wiele się o nas troszczy. I Warszawy nie damy — powiedział spokojnie Szylling. — O ile wiem. Naczelny Wódz pracuje nad planem kontrofensywy, a chyba każdy musi przyznać, że jego genjusz wojskowy i...

— No, i przedewszystkiem Weygand! — wpadła pani Krzemieniecka.

— Weygand... tak, podobno jest jednym z jego najdzielniejszych współpracowników. Ale nie o to chodzi: zadecyduje o naszem zwycięstwie nie współpraca tego czy owego generała, choćby najlepiej dla Polski usposobionego, a zgodny wysiłek całego społeczeństwa i usunięcie trudności, które nasza prywata stwarza na drodze człowieka, wyrosłego sercem i zdolnościami ponad wszystkich. Ja osobiście, nie związany z Nim tradycją legjonową, a więc bezstronny — wierzę w Jego talent, kocham Go, jako prawdziwego, dzielnego Wodza, który prowadził nas na Kijów, potrafi z niczego stworzyć armję, ze zwalisk i pogorzelisk wybudować Państwo i potrafi je obronić bez pomocy Europy. Nie chcę nic ujmować sympatycznemu i dzielnemu Weygandowi, cieszy mnie sojusz z Francją, ale Weygand nie pobije bolszewików, ani nas Francja przed nimi nie obroni: zwyciężymy ich sami, zwycięży ich nasza armja, nasze społeczeństwo i ten, kto tą armją dowodzi, a społeczeństwo unie natchnąć ideą wolności, za którą od lat dwudziestu walczy.

Po tej gorącej replice nastąpiło chwilowe milczenie. Pani Krzemieniecka uśmiechała się pobłażliwie i nie wiedziała narazie, czy ma się czuć osobiście dotkniętą nieoczekiwanem wystąpieniem przyszłego zięcia. Wira nie bardzo rozumiała o co chodzi, wywnioskowała tylko, że Tadeczek opowiedział się wyraźnie po stronie „pana Piłsudskiego", co ją trochę dziwiło, gdyż przypuszczała, że ludziom z towarzystwa nie wypada występować w roli zwolenników byłego „socjała", jak mówił o Naczelniku Państwa papcio. Nie wiele ją to zresztą obchodziło: Tadeczek zagalopował się poprostu i popełnił „une petite gaffe", którą należy zatuszować, skierowując rozmowę na co innego. Więc zręcznie zaczęła kołować i gładko wypłynęła na temat wyjazdu do Milewskich. Ale Tadeczek był niemożliwy tego popołudnia: oświadczył, że uważa pozostanie pana Krzemienieckiego w stolicy za obowiązek obywatelski!

— Zupełnie nie rozumie niebezpieczeństwa — pomyślała Wira. — Ale i sam jest bohaterem — dodała w myśli, bo Tadeusz wręcz oświadczył, że o żadnych staraniach przydzielenia go do sztabu nie chce słyszeć i wraca w tych dniach na front.

Dopiero teraz pomyślała o grożącej mu ciągle śmierci i chwycił ją lęk. Przypomniała sobie kuzynka Władka. Jakiż był malutki i blady przy dzielnej postaci Tadeusza. Uczuła się dumna ze swego narzeczonego. I pomimo wszystko, jego „gaffy" dzisiejsze podobały się jej.

Tymczasem nadszedł papcio. (C d. n.).

Dziś odbywa się trzecie czytanie prowizorjum i ustawy inwestycyjnej, poczem marszałek Daszyński ogłosi ferje sejmowe.

*

(PAT) Wczoraj o g. 16.30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie prowizorjum budżetowego na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928, 2) sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie nadzwyczajnych inwestycji państwowych, 3) pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928.

Na tem posiedzeniu poseł Krzyżanowski przedłożył sprawozdanie Komisji budżetowej o prowizorjum budżetowem na 1-szy kwartał 1928/29. Referent, podał szczegółowo uzasadnienie wniosku komisji. W referacie swoim p. Krzyżanowski stwierdził iż preliminarz budżetowy został ułożony pod znakiem pomyślnych wyników finansowych w roku budżetowym kończącym się w tych dniach. Jest faktem bezspornym, że polska waluta i położenie finansowe nie było jeszcze tak świetne, jak obecnie. Pamiętamy — mówił referent — jak fatalne skutki pociągnęły za sobą zbyt szczupłe zapasy kasowe w r. 1925. Rządowi obecnie zarzuca się, że zapasy kasowe są za wielkie. Choćby to było prawdą, należy jednak z naciskiem stwierdzić, że z dwojga złego lepsze jest zło mniejsze. W zakończeniu swego referatu poseł Krzyżanowski wniósł na uchwalenie prowizorjum budżetowego zgodnie z przedłożeniem rządowem, z poprawką zwiększającą sumę wydatków o 31'6 miljona zł., z przeznaczeniem tej sumy na wypłatę bezzwrotnego zasiłku urzędnikom państwowym 45% pensji. Dodatek ten miałby być wypłacony 1 maja i 1 czerwca b. r.

Po referacie p. Krzyżanowskiego rozwinęła się dyskusja ogólna. Pierwszy przemawiał poseł Rybarski (ZLN.). Mówca nawiązując do obrad Komisji budżetowej, przypomniał, iż Z. L. N. postawił wniosek, aby prowizorjum oprzeć na ustawie skarbowej, która wygasa w sobotę. Obecnie wniosek ten mowca podtrzymuje. Uzasadniając swój wniosek, p. Rybarski zauważa, iż klub jego nie podziela opinji Ministra skarbu co do osiągnięcia równowagi bilansu płatniczego. Zdaniem posła Rybarskiego jest deficyt, produkcji bowiem opierać nie można na dopływie kapitału zagranicznego. Poseł Rybarski oświadcza, iż o ile wniosek postawiony przez Z. L. N. na plenum nie przejdzie, klub nie będzie wprawdzie głosował przeciw prowizorjum, ale nie będzie również głosował za prowizorjum.

Następny mowca p. Zaremba (P. P. S.) zarzucał Rządowi, iż w polityce podatkowej idzie na rękę klasom posiadającym, ponadto, iż w dziedzinie zwalczania drożyzny jest bezczynny. Mowca zgłosił imieniem P. P. S. wniosek mniejszości, ażeby prowizorjum budżetowe oparte było na budżecie za rok ubiegły, z uwzględnieniem niezbędnych zmian.

P. Wyrzykowski imieniem Wyzwolenia oświadcza, iż klub jego ze względów czysto rzeczowych nie może głosować za prowizorjum budżetowem, gdyż byłoby to wyrażeniem pełnego zaufania Rządowi, co do użycia sum w prowizorjum przewidzianych.

P. Bittner (Ch. D.) stwierdza, że prowizorjum, oparte na budżecie zeszłorocznym, nie byłoby realne, dlatego stronnictwo jego nie może się zgodzić na poprawki, które zmierzają do tego celu. Z drugiej strony skok prawie o cały miljon w budżecie na rok 1928/29 ponad budżet zeszłoroczny, jest zdaniem mowcy zbyt wielki. Z tego powodu zapowiada on zgłoszenie poprawki oraz rezolucji w sprawie kompresji wydatków. Jeżeli mimo tych zastrzeżeń Ch. D. głosować będzie za prowizorjum, to powoduje się względami politycznemi, chce mianowicie zastosować się do słów orędzia Pana Prezydenta, które mówiło o potrzebie harmonijnej współpracy władzy ustawodawczej z władzą wykonawczą.

P. Ładyka (ukr. socjalista) oświadcza, iż klub jego w stosunku do każdego Rządu polskiego zajmować będzie stanowisko opozycyjne.

P. Szydłowski imieniem Piasta zapowiada, iż klub ten z pewnemi zastrzeżeniami głosować będzie za preliminarzem.

P. Baran (Ukrainiec) składa deklarację, iż klub jego głosować będzie przeciw prowizorjum.

P. Dąbski (Str. Chłopskie) w dłuższem przemówieniu oświadcza między innemi, iż stronnictwo jego traktuje prowizorjum jako konieczność państwową, jednakże pragnie widzieć to prowizorjum w ramach budżetu z r. 1927/28. Pozatem mowca stwierdza, że wprawdzie postępy w ogólnej dziedzinie gospodarczej istotnie są znaczne, stosunek Rządu do drobnego rolnictwa jest życzliwszy, niemniej ogólne rezultaty gospodarcze zależą od całego szeregu podobnych czynników. Zdaniem mowcy przedłożony budżet jest za wysoki w swej strukturze konsumcyjnej. Pensje urzędnicze należałoby podwyższyć, jednakże po zredukowaniu liczby urzędników. W końcu oświadcza mowca, iż stronnictwo jego głosować będzie za prowizorjum budżetowem w ramach budżetu 1927/28.

P. Jeremicz oświadcza, że stanowisko Klubu Białoruskiego jest wobec Rządu negatywne, przeto klub ten głosować będzie przeciw prowizorjum.

Wskutek zgłoszonego wniosku dalszą dyskusje przerwano, wbrew protestowi posła komunistycznego Warszawskiego.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Krzyżanowskiego przystąpiono do głosowania nad całością ustawy, opierając się na wnioskach Komisji. Jednakże wobec zgłoszonego sprzeciwu ostatnie trzecie czytanie odłożono do soboty.

Z kolei Izba przystąpiła do projektu ustawy o kredytach inwestycyjnych, który referował p. Krzyżanowski. Źródłem pokrycia przewidywanych wydatków są zapasy kasowe, uzyskane po raz pierwszy mimo iż wykraczały znacznie poza preliminarz. Z uzyskanej sumy Rząd przyznaje 88 miljonów zł. na inwestycje, oraz 5 miljonów na utworzenie specjalnego funduszu na cele kulturalne. Suma ta wydana będzie nie odrazu, lecz w ciągu dwu okresów budowlanych. Po przemówieniach posłów Smolarskiego (Wyzwolenie), Dąbskiego (Str. Chłopskie), Bilaka (Ukrainiec), Pragera (P. P. S.) i Bittnera, zabrał głos Wiceprezes Rady Ministrów prof. K. Bartel, który w odpowiedzi na podniesione wątpliwości co do przyznania preliminowanych 5 miljonów na cele kulturalne, wyjaśnia, iż nie będzie to wcale jakiś fundusz dyspozycyjny, bowiem z funduszu tego Najwyższej Izbie Kontroli Państwa i Sejmowi złożone będzie sprawozdanie. Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. nie może być wystarczający na potrzeby Polski. Nasza twórczość naukowa i literacka nie doznaje należytego poparcia. Uczeni i literaci w znacznej części żyją w nędzy. Wysłanie chociażby kilku pracowników naukowych za granicę jest niemożliwością. Wydanie dzieła, które nie może liczyć na zbyt 5.000 egzemplarzy, a mimo to ma duże znaczenie dla kultury polskiej staje się również niemożliwością. Na te właśnie cele suma 5 miljonów złożona, jest za mała. Tyczy się to wszystkich twórców we wszystkich językach i narodowościach w Polsce. Wspomniany fundusz będzie w dyspozycji Prezesa Rady Ministrów.

Po przemówieniach kilku jeszcze posłów dyskusję przerwano, cały zaś projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu w brzmieniu rządowe'm a wszystkie poprawki odrzucono.

Następnie p. Bagiński (Wyzwolenie) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych. Komisja ta wedle projektu ma mieć prawo badania świadków pod przysięgą i badania aktów. Komisja miałaby zdać sprawę Sejmowi w ciągu 3 miesięcy. Nagłość wniosku została przyjęta, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Poseł Zahajkiewicz (Ukrainiec) uzasadniał nagłość wniosku ukraińsko-białoruskiego o amnestję dla więźniów politycznych. Nagłość wniosku przyjęto 175 głosami przeciw 172. Marszałek zaproponował odbycie następnego posiedzenia w sobotę o godz. 10.30 przed południem, przyczem na porządku dziennym znajdują się: trzecie czytanie prowizorjum budżetowego, trzecie czytanie ustawy inwestycyjnej oraz pierwsze czytanie preliminarza budżetowego.

*

DZISIEJSZE POSIEDZENIE.

Dzisiaj o godzinie 10.45 odbyło się pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego piąte z kolei plenarne posiedzenie Sejmu.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego to jest przy trzeciem czytaniu prowizorjum zabrał głos poseł Czuczmaj (Selrob-prawica), który zapowiedział walkę z „faszystowskim systemem terroru". Następnie przemawiał członek klubu Selrob-lewica poseł Balicki. Zaczął on przemówienie po ukraińsku, co wywołało protesty na sali i uwagę marszałka, że aczkolwiek rozumie potrzebę Ukraińców przemawiania w ich języku, jednak regulamin Izby musi być bezwzględnie zachowany. Następnie przemawiał poseł Utta z klubu niemieckiego. Mowca składa oświadczenie, że przedstawiciele klubu głosowali w Komisji budżetowej za przyjęciem prowizorjum budżetowego w brzmieniu przedłożonem Izbie.

Głosowali z tych względów, że uchwalenie budżetu jest koniecznością państwową i czas jest zbyt krótki, aby można było szczegółowo rozpatrywać poszczególne pozycje budżetu i zgłaszać odpowiednie poprawki. Z tych samych względów klub niemiecki będzie głosował za przyjęciem prowizorjum budżetowego w brzmieniu uchwalonem przez Komisję.

Marszałek oświadcza następnie, że wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji. W kwestji formalnej zabrał głos poseł Sochacki (komunista) protestując przeciwko przerwaniu dyskusji. Podczas przemówienia posła Sochackiego powstała na sali wrzawa, która zmusiła marszałka do czasowego przerwania obrad. Komuniści hałasowali jednak dalej, co zmusiło znowu marszałka do zarządzenia usunięcia posła Sochackiego z sali obrad przy pomocy straży marszałkowskiej.

(Godz. 12). Posiedzenie trwa dalej.

Z Komisji budżetowej.

Wczoraj o godz. 10.30 pod przewodnictwem posła Byrki (B. B. W. R.) i w obecności Ministra Skarbu Czechowicza oraz Wiceministra Grodyńskiego rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej, na którem prof. Krzyżanowski referował projekt ustawy o inwestycjach. Referent stwierdził, że w ustawie przedłożonej są kwoty na cele inwestycyjne, a nie na pierwsze raty, z wyjątkiem pierwszych paru objektów. Omawiany projekt ustawy przewiduje, iż z zapasów kasowych przeznacza się kwotę 88,160.000 złotych na dokonanie nadzwyczajnych inwestycji. W tym celu Minister skarbu upoważniony będzie do otwierania kredytów na pokrycie nadzwyczajnych inwestycji państwowych: w Zarządzie Prezydjum Rady Ministrów 1 miljon zł., Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 10,300.000, Ministerstwa Skarbu 5,700.000 zł., Ministerstwa Sprawiedliwości 12,200.000 zł., dalej Ministerstwa Przemysłu i Handlu (w tem na budowę gmachu Szkoły Morskiej w Gdyni 1 miljon zł.), w zarządzie Ministerstwa Oświaty 13,170.000 zł., w zarządzie Ministerstwa Robót Publicznych 44,790.000 zł.

W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, podniesiono ze strony klubu Wyzwolenia zarzut, jakoby ustawa nie uwzględniała należycie potrzeb inwestycyjnych drobnego rolnictwa, budowy szkół powszechnych, meljoracji, dróg i t. d.

Z drugiej zaś strony zwrócono uwagę, iż po raz pierwszy w dziejach Państwa Polskiego przychodzi Rząd z planem inwestycyjnym, a niestety niektórzy robią z tego platformę polityczną do rozgrywki z Rządem. P. Minister Skarbu w dwukrotnem przemówieniu podniósł, iż plan inwestycyjny na 88 miljonów zł. jest oczywiście daleki od ideału. Jeszcze nie nadeszła chwila, w któreby Rząd mógł przejść do programu, któryby zaspokoił wszystkie potrzeby inwestycyjne naszego kraju. Jednym z głównych powodów, dla których Rząd przedkłada tę ustawę, jest chęć przyjścia z pomocą życiu gospodarczemu, w celu utrzymania nadal dobrej konjunktury. Zarzut, że została upośledzona wieś, należy zdaniem P. Ministra uznać za zupełnie nieuzasadniony i tem dziwniejszy, że uczyniono ten zarzut temu Rządowi, który najwięcej zrobił dla wsi. Jedna tylko pozycja powiększenia kapitału zakładowego Banku Rolnego o 87 miljonów zł. przecież równoważy całą sumę kredytu inwestycyjnego. Oprócz tego budżet normalny zawiera bardzo znaczne, jak na nasze stosunki, dotacje na budowę dróg samorządowych, meljoracje i odbudowę wsi. Bank Gospodarstwa Krajowego opracował plan kredytu dla samorządów, przedewszystkiem na drogi, w granicach kilkudziesięciu miljonów. Także wydatki na budowę szkół zwiększono. Zamiast 5 miljonów zł., przeznaczono na budownictwo w obrębie Ministerstwa Oświaty 15 miljonów zł. Omawiając kwestje publiczne P. Minister podkreślił, iż w roku 1927 i pierwszych dwu miesiącach r. 1928 Rzad wyasygnował na akcję budowlaną 104 miljony, kiedy podatek lokatorski wynosi rocznie tylko 7 miljonów. Na dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 50 miljonów zł. na cele inwestycyjne, kontrola długów państwowych odmówiła podpisu na obligacjach pożyczki.

Nie można — mówił P. Minister — trzymać się tej taktyki, że się żąda wszystkiego od Rzadu, a jednocześnie wiąże mu się ręce i stawia trudności na każdym kroku. Łącznie z kwotą, jaką da ta pożyczka, która, — jak Minister nie wątpi — jednak przyjdzie do skutku, Rząd przeznaczy ogółem około 200 miljonów na akcję budowlaną i ma nadzieję, że zdoła zachęcić większe miasta do przeznaczenia stopniowego również na ten cel 100 miljonów zł. Za te pieniądze może się akcja budowlana ładnie rozwinąć. Dalej w latach następnych będzie można uzyskać na cele budowy mieszkań około 150 miljonów zł. rocznie, co w ciągu 10 lat wyniesie pokaźną sumę półtora miljarda złotych.

W imieniu Rządu Minister oświadczył, że nie może się zgodzić na przeznaczenie jeszcze dodatkowych kwot poza kwotą zawartą w przedłożeniu, bo mogłoby to doprowadzić do sum zawrotnych.

Po dyskusji przyjęto w drugiem czytaniu projekt rządowy z niektóremi poprawkami. Mianowicie na wniosek posła Pragera (P. P. S.) wstawiono dodatkowo 3 miljony zł. na przeprowadzenie jeszcze w roku 1928 budowy domu kolejarzy na kresach wschodnich. Pozatem na wniosek p. Malinowskiego (Wyzwolenie) podwyższono pozycję na budowę dróg z 6 na 15 miljonów zł., na budowę szkół powszechnych przeznaczono 25 miljonów, na odbudowę wsi 2 miljony.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowa komisja budżetowa załatwiła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o inwestycjach. Komisja większością 12 głosów przeciw 8 odrzuciła wszystkie poprawki przyjęte w drugiem czytaniu, przyjmując projekt rządowy w brzmieniu niezmienionem.

Solidne podstawy waluty polskiej.

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie opozycyjnej drobne notateczki, pozornie nic nie znaczące, przeciwko nikomu i niczemu nibyto wymierzone, a jednak świadomie i celowo obliczone na to, by poderwać i nadwątlić zaufanie ogółu do polityki gospodarczej i finansowej Rządu. *Cui bono* dzieje się tak, *cui bono* sączy się ten jad defetyzmu, na to tak proste a zarazem jasne pytanie, człowiek myślący kategorjami państwowemi ma gotową odpowiedź, bo zdaje sobie sprawę, bo wie, że u szlabanów granicznych nie kończy się afera oddziaływania podobnych enuncjacji.

Ostatnio w jednem z pism narodowo-demokratycznych pojawiła się wiadomość, że w sposób zupełnie nieuzasadniony spadło w ostatnich kilku tygodniach o kilkadziesiąt miljonów złotych pokrycie walutowe banknotów Banku Polskiego. Tymczasem ot co z niezbitemi dowodami w ręku powiedział w tej materji na komisji budżetowej Sejmu P. Minister Skarbu Czechowicz.

Poczynając od czerwca r. 1926 pokrycie Banku Polskiego stale się zwiększa i dosięga na dzień 31 grudnia r. 1926 cyfry 264.2 milj. zł., na dzień 30 września r. 1927 cyfry 404.5 milj. zł., na dzień zaś 20 października r. 1927, kiedy to nastąpiło przerachowanie kruszcu i dewiz według nowego parytetu. osiągnęło ono 716 milj. złotych. W bilansie na 10 listopada r. 1927 po zarachowaniu wpływów z pożyczki stabilizacyjnej, stanowiących 549.3 milj. zł., zapas kruszcu i dewiz wynosi już 1.303 milj. zł.

Na 31 **grudnia** 1927 r. zapas ten wynosił — 1.415 milj. zł. i na dzień 20 marca 1928 r. — również 1.415 milj. zł. Bank Polski, zgodnie z przepisami zmienionego statutu, oblicza stosunek procentowy pokrycia do obiegu (na dzień 29 lutego r. b. — 1.175.3 milj. zł.) na 70%. Przy porównaniu atoli całkowitego zapasu kruszcu i walut tak zaliczonych, jak i nie zaliczonych do pokrycia z sumą banknotów, będących w obiegu (bez uwzględnienia natychmiast płatnych zobowiązań) otrzymujemy 132%. Jeżeli uwzględnimy dalej, że w konsekwencji pożyczki stabilizacyjnej Bank Polski uzyskał kredyt walutowy w poważniejszych instytucjach emisyjnych świata w kwocie 20 milj. dol. i że bilety zdawkowe i państwowe będą w zupełności wycofane z obiegu, to dojść musimy do wniosku, że waluta polska jest oparta na wyjątkowo solidnych podstawach. Uważam te podstawy za niewzruszone, o ile będziemy w dalszym ciągu prowadzili oszczędną, a zapobiegliwą gospodarkę finansową. Na wzmocnienie podstaw naszej waluty składa się także zwiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego, o czem mówiłem już wyżej, streszczając rządowy plan stabilizacyjny. Kapitały własne Banku Polskiego (zakładowy i zapasowy) wynoszą 244,434.640 złotych, czyli równowartość przeszło 27 i pół miljona dolarów, co jak na nasze stosunki stanowi wcale pokaźną kwotę.

Czy w poczuciu swego błędu odnośn[illegible] organ opozycyjny powtórzy wywody p. Ministra Skarbu, co do tego niestety należy mieć duże wątpliwości.

Konferencja polsko-litewska w Królewcu.

P. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski udał się wczoraj o godz. 11-tej przedpołudniem do premjera litewskiego Waldemarasa, z którym odbył półgodzinną konferencję. Wkrótce potem premjer Waldemaras rewizytował Ministra Zaleskiego. W toku obu wizyt ustalono zwołanie mieszanej komisji polsko-litewskiej celem ustalenia regulaminu obrad. Do komisji tej wchodzą ze strony Polski: poseł polski w Berlinie Olszowski, wiceprezes delegacji polskiej, oraz naczelnik Wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hołówko, ze strony litewskiej poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas oraz naczelnik wydziału w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych Zaunius.

Punktualnie o godz. 15·45 odbyło się w gmachu nadprezydjum prowincji Prus Wschodnich otwarcie Konferencji polsko-litewskiej. Zagaił ją przemówieniem, wygłoszonem w języku niemieckim, wiceprezes regencji dr. H e r b s t, ktory oświadczył: Mam zaszczyt powitać Panów w imieniu rządu Rzeszy niemieckiej. Urząd spraw zagranicznych zlecił mi oddać do dyspozycji Panów pomieszczenie w gmachu nadprezydjum, w którem, mam nadzieję, będą mogli Panowie wygodnie pracować. Oby słońce, które ukazało się obecnie z poza chmur, było dobrym prognostykiem rozpoczynających się rokowań.

Następnie zabrał głos prezes Rady ministrów i mininister spraw zagranicznych Prof. W a l d e m a r a s, który wygłosił w języku francuskim następujące przemówienie: Przypada mi niezwykły zaszczyt zainaugurowania konferencji polsko-litewskiej. Uważam sobie za miły obowiązek serdecznie podziękować władzom niemieckim, jak również władzom miasta za uprzejme przyjęcie, jakie nam zgotowano, i za ułatwienia, jakie nam zapewniono w organizacji naszej pracy.

Konferencja, która się tu dziś otwiera, budzi ogólne zainteresowanie, gdyż narody cywilizowane całego świata są zmęczone stanem niepewności, w jakim są pogrążone od czasu wojny światowej. Zadanie nasze jest trudne. Wypada nam istotnie zapewnić pokój pomiędzy Litwą a Polską, gdyż niepokój w tej części Europy może spowodować poważne odbicie w innych krajach. Oto dlaczego Liga Narodów, powołana do spełnienia najwyższego zadania zabezpieczenia spokoju światowego przez ograniczenie zbrojeń narodowych, i co ważniejsze, przez usuwanie przyczyn konfliktów zapomocą rozstrzygania ich w drodze pokojowej, od samego początku istnienia konfliktu litewsko-polskiego konfliktem tym się zajmowała. Po usiłowaniach rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego w całej jego rozciągłości, po usiłowaniach, ktore niestety pozostały bez rezultatu, Liga Narodów w roku ubiegłym zaleciła Litwie i Polsce uregulowanie swoich stosunków w sposób zapewniający pokój. Podejmujemy więc pracę zmierzającą do zabezpieczenia pokoju. Po nieudałych próbach poprzednich obecne nasze żądania przedstawiają się o wiele skromniej. Nie jest to zobowiązanie do poszukiwania rozwiązań ostatecznych, lecz do ustalenia przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami. Jestem przekonany, że dobra wola, niezbędna do pomyślnego przebiegu naszych prac, istnieje zarowno po stronie delegacji polskiej jak i litewskiej. Tylko pod tym warunkiem można oczekiwać, że osiągnięte zostaną pomyślne rezultaty. W oczekiwaniu i w nadziei że to nastąpi, ogłaszam konferencję polsko-litewską za otwartą.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos P. Minister S. Z. Zaleski, który w języku francuskim oświadczył:

Mam zaszczyt wyrazić przedewszystkiem wdzięczność rządowi niemieckiemu, ktory raczył nam zaofiarować gościnę w tym starożytnym grodzie Królewcu, jak również podziękować panu wiceprezydentowi prowincji Prus Wschodnich za tak miłe przyjęcie, jakie nam zgotował. Pozwolę sobie w dalszym ciągu wyrazić głęboką radość z powodu, że widzieć mogę zebrane przy wspólnym stole delegacje rządów litewskiego i polskiego. Przybyliśmy tu, aby doprowadzić możliwie jak najszybciej, stosownie do zalecenia Rady Ligi, sprawy nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy dwoma państwami „dobrych stosunków, od których zależy pokój" cytat Ligi Narodów). Mam nadzieję, że duch tych dobrych stosunków ożywiać będzie pracę, którą dziś rozpoczynamy i nie wątpię również, że ten duch, którego wyrazem jest zdecydowana wola obu stron doprowadzenia jaknajprędszego do rezultatów odpowiadających żywotnym interesom obu krajow, pozwoli nam uniknąć i opanować trudności, zawsze możliwe w trakcie rokowań. Opinja publiczna nietylko obu naszych krajow, lecz całego świata, pragnąc konsolidacji podstaw pokoju powszechnego, śledzić będzie uważnie, powiem nawet — z niecierpliwością, przebieg naszych rokowań i dyskusji. Wierzę mocno, że jej nadzieje nie zostaną zawiedzione. Przystępujemy więc bez zwłoki do dzieła. Uruchomimy komisję rzeczoznawców w różnych sprawach technicznych, których rozstrzygnięcie jest niezbędne celem ugruntowania stosunków bezpośrednich pomiędzy obu narodami. Bądźmy przekonani, że w krótkim czasie wspólne nasze wysiłki wydadzą owoce, które należycie ocenione zostaną przez wszystkich szczerych przyjaciół pokoju.

Po przemówieniu Ministra Zaleskiego p. Waldemaras udzielił głosu posłowi Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie O l s z o w-skiemu, który odczytał poprzednio uzgodniony przez Komisję polsko-litewską regulamin obrad Konferencji. W regulaminie stwierdza się, że język francuski będzie językiem obrad, że w zasadzie posiedzenia konferencji są jawne, że jednak za zgodą obu stron konferencja urządzić może posiedzenia poufne.

Przewodniczącymi Komisji są kolejno prezesi obu delegacyj.

*

Regulamin konferencji zawiera ogółem 12 punktów. Regulamin ze względu na poprzednie uzgodnienie go przez Komisję polsko-litewską został w całości zaakceptowany przez plenum konferencji.

Następnie przed zamknięciem posiedzenia Minister Zaleski doręczył prof. Waldemarasowi notę polską, zawierającą notyfikację składu komisji polskiej, oraz odpisy pełnomocnictw, udzielonych delegacji polskiej przez Prezydenta Rzplitej.

Posiedzenie zamknięto o godz. 17·15. Termin następnego posiedzenia ustalony będzie między obu delegacjami.

W poszukiwaniu Atlantydy.

Od dawien dawna uczony świat archeologów całej Europy interesował się kwestją istnienia w czasach pradawnych i zamierzchłych — t. zw. A t l a n t y d y, t. j. jakiegoś potężnego kraju i miasta, niezmiernie bogatego i wspaniałego, obdarzonego nietylko w złoto i drogie kamienie, ale także w wysoką kulturę; państwo to, ludne i ruchliwe, miało ulec w czasach mitycznych, na jakich 1300 lat przed Chrystusem, kolosalnej katastrofie trzęsienia ziemi, która sprzątnęła je z oblicza świata i zamieniła prawie w legendę.

Pierwszą wiadomość o Atlantydzie podał Platon w swych dialogach „Kritias" i „Timajos", gdzie nawet opisał z grubsza wygląd stolicy tego kraju i jej tragiczny koniec; powoływał się przytem na Solona, który wiadomości te miał otrzymać od kapłanów egipskich z Neith, strażników tajemniczego posągu w Sais.

Atlantyda przemieniła się w ciągu wieków w jakąś istność mityczną, napół bajkową. Szukano jej w różnych czasach, po różnych ziemiach i morzach, łącząc jej nazwę z Oceanem Atlantyckim, to znów z górami Atlasu; zdawało się nieraz, że już ją prawie odkryto, gdy nagle wymykała się znowu z pod rąk uczonych, zamieniając się napowrót w poetycką baśń Platona.

Z końcem XIX i w początkach XX w. problem Atlantydy stał się znowu przedmiotem uczonych dyskusyj i zaprzątającym żywo umysły idealistów naukowego świata. Pojawiły się na ten temat różne hipotezy i teorje. Jedni utrzymywali, że — wobec niewątpliwego związku nazwy Oceanu Atlantyckiego z mityczną Atlantydą — kraj ten musiał się znajdować na tym Oceanie, a więc chyba na jakiejś, nieistniejącej od wieków szóstej części świata, która łączyła niegdyś Afrykę z Ameryką. Pokrewieństwo cywilizacyjne między ludami śródziemnomorskiemi, a ludami Ameryki środkowej i południowej (np. Meksykańczykami i Peruwiańczykami) zdawało się na to wskazywać. Ta szósta część świata, pochłonięta została przed setkami wieków przez jakąś katastrofę żywiołową, a razem z nią zapadła się w odmęty morskie także cudowna Atlantis, i tylko nazwa Oceanu została po niej, jak napis grobowy. Dzięki tej, najpopularniejszej teorji, Atlantyda została w tradycji ludzkiej i w literaturze — zatopionem, przedziwnem miastem czy krajem.

Ale wyłoniła się i druga teorja. Ta kazała szukać kraju Platonowego nie w głębiach Oceanu, ale w pobliżu Morza Śródziemnego, bliżej Egiptu i Hellady, gdzie powstały same podania. Zaczęto utrzymywać, że Atlantyda istniała w obrębie dzisiejszej afrykańskiej Sahary, która przed wiekami nie była pustynią, ale krajem bogatym i błogosławionym w wodę. Tutaj to miały pysznić się ogromne mury stolicy Atlantydy, z której — kto wie, czy nie pochodziła królowa Saba, przyjaciółka Salomona...

Poszukiwania Atlantydy, skierowane w stronę morza Śródziemnego, z jednej strony do Hiszpanji, z drugiej strony do Afryki — prowadzone były w ostatnich latach bardzo żywo. Przerwała je wojna, ale niedawno podjęte zostały na nowo.

I oto w ostatnim tygodniu świat archeologiczny Europy zaskoczony został i prawie olśniony aż dwiema równoczesnemi rewelacjami o odkryciu mitycznej Atlantydy.

Jedna relacja przychodzi od archeologów z Hiszpanji, którzy mieli natrafić na ślady stolicy Atlantydy platońskiej w południowej części tego kraju, u ujścia rzeki Gwadalkwiwiru. Tam to miało się znajdować, jeszcze w epoce przed cywilizacją egipską, potężne, ludne i kulturalne miasto, położone na wyspie, otoczone ze wszystkich stron wodami Gwadalkwiwiru; upadło ono z chwilą, gdy potężna rzeka zmieniła swój bieg i znalazła sobie inne ujście do mo-

Dr. KAZIMIERZ TYSZKOWSKI.

Konfederacja Barska

w publikacjach „Bibljoteki Narodowej".

Epopeja barska różne echa i sądy budziła u współczesnych i potomnych. Od gromów bezwzględnego oskarżenia w obozie królewskim, przy głosach pochwalnych zagranicy (Rulhière i Rousseau) do gloryfikacji u Mickiewicza, by znów werdyktem już umiejętnym Bobrzyńskiego i Kalinki uzyskać potępienie. Dopiero ostatnie lata przyniosły podkreślenie stron jasnych i dodatnich. Ale o ferowaniu wyroku mowy być jeszcze nie mogło, dopóki wiadomości nasze o dziejach Konfederacji nie oprą się na gruntownem zbadaniu źródeł, spoczywających w nieprzebranej ilości po bibljotekach i archiwach w kraju i zagranicą.

Znaczną pomocą w tym względzie stanie się publikacja najlepszego znawcy tej epoki, prof. Władysława K o n o p c z y ń-s k i e g o z Krakowa, w której pomieścił najcelniejsze źródła barskie, poprzedzając je syntetycznym wstępem o przebiegu wypadków i charakterystyce Konfederacji*).

Prof. Konopczyński przebrnął przez morze i las współczesnych aktów, korespondencyj, pism polemicznych, broszur, od lat wertując archiwa i księgozbiory w poszukiwaniu źródeł do historji Baru. Przygotowuje sam obszerną monografję Konfederacji, a obecnie rzucił nam szkic ogólny, w nim zaś wnioski i charakterystykę. Posłuchajmy zatem, co o ruchu barskim sądzi kompetentny sędzia.

Barzanie w swym składzie ilustrują przeróżne, bogate typy charakteru polskiego w tej epoce, najpierw kobiece, bo tu kobiety grały tak ważną rolę polityczną, jak nigdzie indziej, — a dalej charaktery szlacheckie, gdyż Konfederacja jest ruchem przedewszystkiem średniej szlachty i nawiązuje w tem do tradycyj tyszowieckich z czasów „Potopu". A choć familje możnowładcze intrygowały, to prym wiedli tutaj reprezentanci ziemiaństwa, a nie magnaterji. Inne stany sporadycznie tylko do broni się porwą. Rzeźnik Morawski, szewc Szczygieł czy Sawa Caliński, to tylko wyjątki, choć przyznać trzeba, że nie było też u chłopów jakiegoś specjalnie wrogiego nastroju przeciw Konfederatom.

Przeważa w enuncjacjach barskich nuta religijno-patrjotyczna, ale o fanatyźmie mowy nie było, boć i protestanci wśród tych szeregów się znaleźli, i mason niejeden się trafił. Różnorodności tych przekonań — towarzyszy mozajka poglądów politycznych, gdyż w plewie przesądów staroszlacheckich pojawi się niekiedy szczery brylant postępowych zasad, zapowiadający wysiłek twórczy Sejmu Wielkiego.

Bezpośredniego wpływu na odrodzenie w następnym okresie Barzanie nie wywarli; ich zasługa polega raczej na uodpornieniu duszy polskiej wobec nacisku ze Wschodu i na stworzeniu antyrosyjskiego frontu.

„Konfederacja Barska usypała cały wał mogił rycerskich na tem szerokiem, odwiecznem pograniczu, którędy polskość najłacniej mogła spłynąć w ramiona chwilowo silniejszej Moskwy i — pozostać w nich aż do zatracenia duszy" (str. XLIII). W stworzeniu słowa: „niepodległość", które stało się hasłem dla następnych pokoleń, leży zasługa Pułaskich, Krasińskich i Paców, tak, że słuszność miał Rousseau, gdy głosił, że „Konfederacja Barska konająca ocaliła Ojczyznę".

Sąd zatem objektywny, może krytyczniejszy, niż poprzednio, gdy ten sam autor pisał o Barze w „Historji Politycznej", wydanej przez Akademję Umiejętności.

Argumenty szczegółowe znajdujemy w tekstach źródeł, ogłoszonych przeważnie z rękopisów, ujętych w 10 grup, częściowo chronologicznie, częściowo realnie. Najciekawsza grupa ostatnia, ilustrująca „przeobrażenie ideologji konfederackiej".

Wysoki poziom naukowy zapewnia publikacji trwałą wartość, jakkolwiek z drugiej strony dla młodzieży szkolnej będzie to zbyt może trudne. Natomiast przy ćwiczeniach uniwersyteckich, czy dla lektury oświeconego laika, stanowić będzie omawiany tomik doskonały nabytek.

Równie cenny, jeśli idzie o nagromadzenie nowego materjału, jest tomik opracowany przez prof. Kazimierza K o l b u s z e w-s k i e g o z Wilna, a poświęcony „Poezji Barskiej"*). W części historycznej wstępu opiera się autor na badaniach prof. Konopczyńskiego, by potem szczegółowo zająć się rozbiorem i charakterystyką pieśni Barzan i problemem barskim w literaturze. Nie czuję się uprawnionym do osądzania wartości i wyników pracy prof. Kolbuszewskiego; pozostawiam to bardziej powołanym historykom literatury. Podkreślić jednak muszę zasługę badacza, który w poszukiwaniach swych przetrząsł dziesiątki manuskryptów we wszystkich prawie bibljotekach naszych i zebrał plon ogromny i różnoraki, który czytelnikom „Bibljoteki Narodowej" udostępnił. Sam ten trud wynagradza usterki, jeśli jedna lub druga tutaj się trafi, podchwycona przez uczynnego recenzenta. W każdym razie, możemy zajrzeć do ważnej karty w dziejach naszej umysłowości i literatury, możemy poznać ogniwo ciekawe w rozwoju naszej pieśni wojskowej i religijnej, dotąd bardzo niewiele znane i zbadane, ogniwo, do którego prowadzą wpływy dawnych pieśni i hymnów rycerskich, a którego wpływ zabrzmi znowu w poezji legjonowej.

Historyk w prostych i szczerych żołnierskich słowach pieśni wyczyta duszę prawdziwą konfederata, odnajdzie jego rzewne i serdeczne uczucia religijne i patrjotyczne, jego męstwo i tężyznę, obok dawnych i zastarzałych polskich wad i błędów, obok panegiryzmu i pustej retoryki, owej konsekwencji czasów saskich. W tem leży wartość „Poezji Barskiej" zarówno dla badaczy literatury, jak i dla historji ojczystej; nieobojętna jest także ta poezja, jako lektura uzupełniająca w szkole.

Częściowo związana z barskiemi czasami, jest autobiografja Józefa Wybickiego, wydana przez prof. Adama S k a ł k o w-s k i e g o*). Twórca „Pieśni Legjonów" stał u kolebki Konfederacji Barskiej, a swym spontanicznym protestem na sejmie 1768 r. dodał bodźca do jej wybuchu. Udział w pracach konfederackich, służba dyplomatyczna na dworach europejskich — były dlań znakomitą szkołą życiową; z niej to „Arystydes" polski wyniósł znajomość stosunków i ludzi, a przedewszystkiem hart ducha i poświęcenia, tak, że potem mógł sięgnąć po cierniowe laury legjonowe i dygnitarstwa napoleońskie. Pamiętnik wydany z rękopisów obejmuje lata 1747—1780, 1794—1796, 1802—1809. Brak najciekawszych zapisów z czasów Sejmu Czteroletniego i Legjonów włoskich. Obchodzący nas dziś ustęp początkowy „Życia" opisuje wychowanie typowe dla epoki, pierwociny służby publicznej i porywy młodzieńczy na sejmie poradomskim. Znajdziemy w samych dziejach Konfederacji niejeden fakt, szczegół, rys charakterystyczny, epizod narracyjny, zwłaszcza cenne są wizerunki osób, działających i obrazy ówczesnego społeczeństwa. Wszystko to w niejednem uzupełni kanwę przyszłego dzieła o Konfederacji Barskiej, jakkolwiek młody konsyljarz nie we wszystkie arkana był wtajemniczny.

Ale czasy barskie to tylko część, i to nie najważniejsza, „Pamiętników" Wybickiego, które zasługują na osobne omówienie; tutaj należało się im uwzględnienie, przy omawianiu literatury, dotyczącej Baru.

---

*) „Konfederacja Barska". Wybór tekstów, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Władysław Konopczyński. Kraków 1928. Krak. Spółka Wydawnicza Str. XLVI + 216. „Bibljoteka Narodowa". Serja I. Nr. 102.

*) „Poezja Barska", opracował Kazimierz Kolbuszewski. Kraków 1928. Krak. Spółka Wydawnicza, str. LII. + 348. „Bibljoteka Narodowa", Serja I. Nr. 108.

*) Wybicki Józef: „Życie moje", oraz „Wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamojskich" z rękopisów wydał i objaśnił A. M. Skałkowski. Kraków 1927, Krak. Spółka Wydawnicza, str XXXIV. + 356. „Bibljoteka Narodowa" S. Nr. 106.

rza; później ta rzekoma Atlantyda zasypana została piaskami andaluzyjskiemi i znikła z powierzchni ziemi. Dzisiaj zaczyna znowu wyłaniać się z ziemi, odkopuje się jej ruiny, a uczeni hiszpańscy twierdzą, że topografja odkopanej miejscowości zgodna jest z opisem Platona, który zaznaczał, że miasto było ze wszech stron otoczone wodą.

Daleko więcej szans prawdopodobieństwa ma atoli druga relacja, przychodząca aż z Afryki północnej, od uczonego niemieckiego, monachijskiego geologa, dra Pawła Borchardta. Donosi on o swoich zastanawiających odkryciach swemu przyjacielowi i współpracownikowi, drowi Arturowi Bergerowi, a ten referuje je w jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblattu".

Borchardt postawił już przed kilku laty hipotezę, że Atlantyda znajdowała się prawdopodobnie na terenie dzisiejszego Tunisu, w pobliżu miejscowości Gabes. Hipoteza ta była przedmiotem zapalonej dyskusji, a uczony niemiecki gromadził tymczasem środki materjalne na wyprawę i badania. Obecnie Borchardt pracuje w Tunisie, a usiłowania jego uwieńczone zostały — jeśli wierzyć mamy — pierwszorzędnemi rezultatami. Borchardt opisuje, jak to z bijącem sercem zbliżał się do miejscowości Oudref, gdzie dokonał odkrycia. Odnajdywał widoki, zabytki, szczegóły nieprzeczuwane, a zgodne z jego przewidywaniami i dziwnie harmonizujące z opisem Platona. Wznosi się tam wielkie wzgórze, otoczone dwoma koncentrycznemi kołami prastarych rowów, które były przed wiekami napełnione wodą. Opodal odnalazł resztki ruin jakichś starych murów i innych budowli, prawdopodobnie świątyni. Znajduje się tam także studnia. A to wszystko i cały olbrzymi okrąg tajemniczego miasta zasypany jest niezmierną ilością skorup glinianych, kamiennych ostrzy strzał, rozbitych kamiennych toporków i innych jeszcze przedmiotów, od których okrąg ten nosi dzisiaj nazwę „wzgórza skorup". Obwód całego okręgu wynosi około 5 kilometrów.

Najbardziej uderzające są — jak donosi Borchardt — analogje odkrytej miejscowości z tekstem Platona. Bo filozof grecki, opisując stolicę Atlantydy, podkreślał właśnie jej ogromny kształt kołowy, a tutaj uderzają przedewszystkiem te dwa koncentryczne koła rowów i oszańcowań. Dalej kładł Platon akcent na oblanie miasta wodą, co tu niewątpliwie miało zastosowanie. Wreszcie najbardziej frapującą jest kwestja samej nazwy tej miejscowości. Wedle Platona, stolica Atlantydy nosiła nazwę „miasta wody", a miasto, odkryte obecnie w Oudref, nazywają tubylcy „Kafr gal-lal", co znaczy tyle, co „miasto dzbana wody". Wreszcie dodać należy, że w sąsiedztwie terenu odkryć ciągną się wysokie pasma gór Atlasu, a przez wspomniane w opisie Atlantydy „morze Atalantyjskie" rozumieć należy — zdaniem Borchardta — wysuszone dzisiaj jezioro Szott-Dżered, zwane Bahr-Atala, a nazywane niegdyś przez historyka Diodora Jeziorem Trytonów.

Stoimy tedy w obliczu wielkiego odkrycia, w każdym razie interesującego niezmiernie, chociaż nie przestało ono jeszcze być zagadką. Związek jego z mityczną Atlantydą — będzie niewątpliwie przedmiotem dalszych badań. Odkryciami dra Borchardta zainteresowały się już władze francusko-tunetańskie, a dyrektor urzędu starożytniczego w Tunisie, prof. Poinsot, oglądał teren i uznał podobno w całej pełni hipotezę niemieckiego badacza. Praca nad wykopaliskami rozpocząć się ma w jesieni b. r.

Jeśli dalsze plony badań archeologicznych pójdą po linji dalekosiężnych przewidywań Borchardta — którego prasa niemiecka już dzisiaj nazywa drugim Schliemannem — to możemy niebawem doczekać się tego, że rzekoma baśń poetycka Platona przejdzie z krainy złudzeń w krainę niezmiernie interesującej rzeczywistości. **S.**

Bank Polski
o sytuacji gospodarczej w lutym.

Według sprawozdania Banku Polskiego poprawiła się w lutym sytuacja na rynku pieniężnym. Wierzytelności wpływały punktualniej, o gotówkę było łatwiej; nie zalegano z wypłaceniem zarobków. Istnieje jednak ciągle jeszcze pogoń za odbiorcą, która powoduje udzielanie przez przedsiębiorstwa coraz dłuższych kredytów wekslowych. Wreszcie zdano sobie jednakże sprawę z ujemnych stron tego zjawiska i np. związki włókiennicze wypowiedziały ostrą walkę wekslom ponad 6 miesięcy. Jako zjawisko dodatnie podkreślić należy, że banki prywatne ostatnio zaczęły wydatnie finansować wielki przemysł, co jest tem ważniejsze, że portfele akcyj niektórych przedsiębiorstw poczęły przechodzić w obce ręce.

W rolnictwie tendencja cen zbożowych była stała, tylko w ostatnim tygodniu nastąpiła zwyżka. W przemyśle młynarskim zanotowano ożywienie w związku z okresem przedświątecznym i wyczerpywaniem się zapasów mąki.

Zbyt węgla w kraju zwiększył się, natomiast spadł eksport do krajów północnych wskutek strajku w przemyśle szwedzkim i silnej konkurencji węgla angielskiego.

Co się tyczy przemysłu naftowego, to dowiercenia w Mraźnicy przyczyniły się do nowych poszukiwań i wierceń, dzięki czemu zmniejszyło się bezrobocie w Zagłębiu Borysławskiem. Zwyżka cen i nadchodzący sezon wiosenny wpłynęły na ożywienie w przemyśle rafineryjnym, szczególnie dzięki większemu zbytowi benzyny, olejów i asfaltu. Warunki eksportu produktów naftowych, przedewszystkiem parafiny, uległy poprawie dzięki zawarciu przez syndykat naftowy umowy na dostawę 100 wagonów parafiny do Hiszpanji i 100 wagonów dla kolonij francuskich.

W hutnictwie nastąpiło ożywienie dzięki zamówieniom Rządu i prywatnej klienteli. Konjunktura poprawiła się z powodu zwyżki cen na rynkach zagranicznych. Omawiana jest sprawa rozszerzenia działalności syndykatu hut żelaznych. Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych donoszą o wzroście zamówień. Dobrą konjunkturę mają również: przemysł elektrotechniczny i fabryki wyrobów platerowanych.

Przemysł włókienniczy łódzki wykazuje dobre zatrudnienie: słabszy jest dział bawełniany, dobry zbyt mają wyroby trykotowe. Widzewska Manufaktura przystępuje do produkcji wyrobów lnianych. Bielsk pracuje z niesłabnącym rozmachem nad wykończeniem materjałów letnich. Również Białystok jest dobrze zatrudniony, produkując częściowo dla rynku chińskiego.

Fabryki nawozów sztucznych sprzedały więcej, aniżeli przewidywały. Wysłano większe partje superfosfatu do Rosji i otwierają się perspektywy wywozu do Rumunji. Niepomyślna konjunktura jest natomiast w przemyśle drzewnym. W tartakach panuje zastój pomimo układu drzewnego z Niemcami. Wywieziono zaledwie 10% ilości przewidzianej w umowie. Ożywienie wykazuje przemysł papierniczy i ceramiczny. **B.**

Kilka uwag o św. Franciszku
w literaturze i sztuce.

W Strassburgu zmarł niedawno protestant Paweł Sabatier. Kapitalne jego dzieło o „Biedaczynie" z Assyżu p. t. "Vie de Saint François d' Assise" rozsławiło Sabatiera w świecie chrześcijańskim i naukowym. Przepiękny tom o św. Franciszku, nagrodzony przez franc. Akademję, doczekał się około 40 wydań. Chociaż z powodu pewnych tez, niezgodnych z duchem katolickim, spotkał się z krytyczną oceną w broszurze franciszkanina, O. Nicolo Dal - Gal, — mimo to pozostanie niezaprzeczoną zasługą uczonego protestanckiego wywołanie naukowego ruchu badawczego nad duchem franciszkańskim, który poraz wtóry niesie światu, nękanemu społecznemi zwichrzeniami, nową wiosnę (Ver sacrum) pokoju duchowego, dobra, i szlachetnej radości życia. I świat katolicki ożył. Poczęły się pojawiać katolickie życiorysy św. Franciszka, jak przepiękne, ascezą mistyczną owiane dzieło konwertyty, a następnie tercjarza III zakonu św. Franciszka, Jana Joergensena, lub uznany, jako najzgodniejszy z dostępnemi już źródłami i dokumentami, życiorys pióra kapucyna z Oksfordu, O. Cuthberta (przekład polski wyszedł w księgarni św. Wojciecha).

U nas pisali o św. Franciszku prof. Edward Porębowicz (w duchu Sabatiera), O. Euzebi Stateczny Br. Mn. (II. wydanie w księg. św. Wojciecha), nie licząc prac mniejszych, zakonnych. Anglja posiada „British Society of Franciscan studies", zdobne w poważne nazwiska uczonych i w cenne wydawnictwa, jak np. 5 nowych tłumaczeń przedziwnych, niewiędnących „Kwiatków św. Franciszka" (Fioretti). Polska ma tylko jeden przekład tego arcydzieła, dokonany (z cudną przedmową) przez potentata słowa, Leopolda Staffa, nagrodzonego niedawno przez Rząd twórcę „Ucha igielnego".

Ruch renesansowy franciszkański idzie w głąb i wszerz od chwili trzech jubileuszów „św. „Biedaczyny"; rozmiłowała się w nim ponownie poezja (w rycerskim trubadurze chrześcijaństwa), muzyka (w radosnym śpiewaku hymnu do słońca; por. utwory Tinela, Piernego, Hartmanna, Sutera, Liszta i in.) i plastyka, boć to oblubieniec Pani - Biedy, kochanek natury żywej i martwej! I przybywają coraz liczniejsi wielbiciele, chociaż czczą go „nieudolnie i na swój sposób" jak stwierdza O. Cuthbert, lub opacznie, przed czem przestrzega wspaniała encyklika Piusa XI. z racji 700-lecia śmierci Świętego w minionym roku jubileuszowym (wyd. polskie u OO. Bernardynów, Lwów).

Dnia 16 lipca br. przypadnie jubileusz beatyfikacji św. Franciszka. Akt ten ogłosił niegdyś papież Grzegorz IX., jako kardynał Hugolino.

* * *

W organie codziennym brak miejsca na szersze omówienie charakterystycznych cech ruchu franciszkańskiego, który wywołuje coraz silniejsze zainteresowania w literaturze i w sztuce i na ekranie. I u nas także, Zwrócę jeszcze uwagę na wiersze J. Birkenmajera w „Czartaku", na przedziwne twory pendzla Eljasza Kanarka, lub Ant. Michalaka z niesamowitej grupy Bractwa św. Łukasza w Warszawie.

Lwów niecierpliwie czeka na wystawienie w naszej operze dawno gotowego misterjum scenicznego p. t. „Ver sacrum" (Św. Franciszek) czcigodnego Nestora polskich kompozytorów — Mieczysława Sołtysa...

Na razie zadowólmy się Św. Franciszkiem na ekranach Warszawy i Lwowa (w „Apollo"), w filmie włoskim „Serafin ludzkości". — Żywot i dzieło „Poverella" warte są jak najżywszej uwagi i proszą się o podobny wysiłek artystyczny, jaki włożył np. twórca filmu „Król-Królów" w swoje piękne dzieło. Bo Św. Franciszek — to „Herold nowego Króla", ulubieniec artystów i sztuki, od Dantego i Giotta po dni ostatnie — po wszystkie czasy!

—mg.—

Na fali dnia.

Na Niedzielę Palmową.

Niedziela palmowa — to pamiątka triumfalnego wjazdu Chrystusa na ulice Jerozolimy. W cudowny, słoneczny ranek wjeżdżał Zbawiciel w bramy stolicy, w otoczeniu uczniów, a lud jerozolimski towarzyszył Mu tłumnie; słał odzienia swoje pod kopyta osiołka, obcinał gałęzie palmowe i rzucał je pod stopy Chrystusowe. Ze wszech stron unosiły się radosne, pełne uwielbienia i czci najwyższej okrzyki: „Hosanna synowi Dawidowemu! Tyś Król izraelski, witaj nam! Niech Ci będzie cześć, chwała i poszanowanie!"

Był to dzień największego triumfu ziemskiego Chrystusa.

W kilka dni potem, nastąpiła krwawa męka i krzyżowa śmierć słodkiego Nauczyciela. Opuścili Go wszyscy. Ci, co wołali niedawno „Hosanna", naigrawali się teraz z Jego cierniowej korony; ci, co rzucali Mu palmy zielone pod stopy, plwali teraz w umęczoną Jego twarz.

* * *

Niedziela Palmowa jest nie tylko Świętem Radości, w którem niesiemy do domu naręcza mokrych od wiosny palm i młodziutkich gałązek leśnych.

To zarazem symbol wieczysty jednej z najgłębszych prawd ludzkości: tej prawdy, która mówi nam, co warte są nieraz wszystkie „triumfy świata", wszystkie „Hosanna" i „Gloria", wołane ku nam w uniesieniu serc i wielbiącem wyciąganiu dłoni.

Triumfalny wjazd Chrystusowy — to ekspozycja największej tragedji świata, to wstęp i pierwszy krok do Jego męki, opuszczenia i straszliwej przedśmiertnej samotności. To pierwszy etap w drodze na Golgotę. Zwycięska palma miała się zmienić niebawem w krwawiącą różdżkę męki, w ów kijaszek trzcinowy, który wetknięto w ręce Chrystusowe, wołając nań z prześmiewiskiem: „Witaj, Królu Żydowski!"

I tak bywa często z wszelkiemi światowemi triumfami. Gdy cię niosą na rękach, dumnego i zwycięskiego, w laurach na skroni i wśród szelestu palm, pamiętaj, że może idzie za tobą cień twej przyszłej klęski i samotności i męki. Te same ręce, co dzisiaj podają nektar, jutro podać mogą gąbkę zwilżoną octem. Bo w każdej radości ziemskiej leży — jak mówili starzy mędrcy — zarodek jakiegoś przyszłego smutku.

Dlatego to Niedziela Palmowa otwiera ciemne wrota Wielkiego Tygodnia.

Jun.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

KRONIKA.

Lwów, 31 marca.

Sobota, 31 marca. Rzym.-katol. Kornelji i Balbiny. — Gr.-kat. Kiryła arch.

Niedziela, 1 kwietnia. Rz.-kat. Teodora M. — Gr.-kat. Chryzanta.

TEATR WIELKI.

Sobota 31 bm. o 3 popoł. „Hamlet", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 31 bm. o 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa".

Niedziela 1 kwietnia o 12 w poł. „Czupurek".

Niedziela 1 kwietnia o 3.30 popoł. „Gra miłości i śmierci".

Niedziela 1 kwietnia o 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa".

Poniedziałek 2 kwietnia „Samson i Dalila" występ p. Jaracza.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 31 bm. „Lady Chic".

Niedziela 1 kwietnia o 3.30 popoł. „Dziewczę z puszty".

Niedziela 1 kwietnia o 8 wiecz. „Lady Chic".

Poniedziałek 2 kwietnia o 8 wiecz. „Lady Chic".

TEATR MAŁY.

Sobota 31-go g. 3.30 popoł. „W Noc Świętojańska". Bajka dla dzieci.

KINOTEATR MIEJSKI.

Miejski Kinoteatr w sali Teatru Nowości Cuda Amazonki i „Nieznośny Willy".

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie. Niedziela 1 kwietnia: Koncert symfoniczny złożony z dzieł J. S.Bacha.

Bolesław Wallek - Walewski, twórca „Pomsty Jontkowej", przybywa dziś do Lwowa, aby być obecnym na dzisiejszym przedstawieniu swojej opery. Reżyser, p. Hugo Zathey, oraz artyści uczestniczący w przedstawieniu, dołożyli wszelkich starań, ażeby inscenizacja „Pomsty Jontkowej" stała na najwyższym poziomie artystycznym.

Przedstawienie dla dzieci. W niedzielę o godzinie 12 w południe daje Teatr Wielki specjalnie dla dzieci przepiękną ptasią bajkę sceniczną B. Hertza, p. t. „Czupurek" w premjerowej reprezentacji artystycznej. Ceny miejsc najniższe.

„Gra miłości i śmierci", wspaniały dramat rewolucyjny głośnego autora, Romain Rollanda, nie grany przez dłuższy czas z powodu występów Osterwy i Moissiego, ukaże się w niedzielę o godz. 3.30 popołudniu, na scenie Teatru Wielkiego — po cenach znacznie zniżonych.

Jedyny występ Stefana Jaracza w Teatrze Wielkim. Poniedziałkowy występ Jaracza w nadzwyczaj efektownej tragikomedji Lange'go „Samson i Dalila" wywołał łatwo zrozumiałe zainteresowanie, które ujawnia się w tłumnem rozchwytywaniu biletów.

W Teatrze Miejskim — Lwowski ukraiński Teatr pod dyr. J. Stadnika. We wtorek 2 kwietnia b. r. o godz. 7.30 wieczór odegra zespół teatru ukraińskiego pod dyr. J. Stadnika w Teatrze Wielkim jedną z najbardziej popularnych sztuk ludowych ze śpiewami i tańcami w 5 aktach M. Staryćkiego „Oj ne chody Hryciu na weczornyciu", która w bieżącym roku liczy ... lat swego istnienia na deskach scenicznych. Występy teatru ukraińskiego w czasach przedwojennych były kilkakrotnie (za czasów dyr. Hellera, później Pawlikowskiego) i cieszyły się zazwyczaj wielkiem powodzeniem. Bilety na przedstawienie sprzedaje od dziś kasa Teatru po cenach operetkowych. Zniżki ważne.

Tylko Jeden Raz! Staraniem Związku Strzeleckiego Obwód Lwów odegra Koło Literacko-Artystyczne Dyrekcji Kolei Państw. we Lwowie w niedzielę dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 7-dmej wieczór, w sali Tow. „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej 7. „Chrześniak Wojenny" arcywesołą farsę w 3 aktach Arnolda Webera. Bilety w cenie: zł. 2.— i zł. 1.50 oraz stojące zł. 1.— wcześniej do nabycia w cukierni p. Pitołaja przy ul. Łyczakowskiej, zaś w dniu przedstawienia na miejscu przy kasie od godz. 6-tej wieczór. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Związku Strzeleckiego.

P. Eugenjusz Kalinowski, sekretarz Miejsk. Teatrów prosi nas o pomieszczenie następ... pisma:

Wszystkim, którzy w dniu mego święta jubileuszowego raczyli złożyć mi niezwykle cenne dla mnie życzenia i upominki, a w szczególności J. W. Panu Komisarzowi Rządu J. Strzeleckiemu, Dyrekcji i Intendanturze Miejs. Teatrów, głównemu Zarządowi Z. A. S. P. oraz wszystkim Gniazdom ZASPU, Wielce Szanownej Prasie lwowskiej i zamiejscowej, jakoteż Kochanej Publiczności, która nie szczędziła mi objawów życzliwości i uznania ponad zasługę, tej... to Związkom Chórów i Orkiestry Miejs. Teatrów, wreszcie wszystkim Kochanym Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy w jakikolwiek sposób objawili mi sympatję i życzliwość w owym dniu, dla mnie uroczystym, składam na tej drodze jak najserdeczniejsze „Bóg Zapłać". Eugenjusz **Kalinowski.**

Posiedzenie Sekcji Filologicznej Koła Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się we wtorek dnia 3 kwietnia br. o godz. 19 w sali konferencyjnej państw. gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi. Porządek dzienny: 1) prof. Szczerbański zagai c. d. dyskusji nad referatem swoim p. t.: „Podręczniki do początkowej nauki języka łacińskiego w gimnazjach humanistycznych i klasycznych nowego typu". 2) Radca T. Lewicki: Uwagi o podręczniku „Wstępna nauka języka łacińskiego". Goście mile widziani.

Pan Wojewoda lwowski wrócił dziś rano z Warszawy i objął urzędowanie.

Dowódca O. K. Nr. VI. Generał Bolesław Popowicz przyjmuje strony cywilne we wtorki i piątki od godziny 11 do 13-tej.

Wystawa pamiątek więźniów ideowych. Komitet, który zorganizował zjazd b. więźniów ideowych w myśl uchwały zjazdu przystąpił do prac przygotowawczych do Wystawy pamiątek więźniów ideowych z lat 1914—1921. W tym celu powołany został komitet organizacyjny wystawy, który po świętach przystąpi do realizowania wystawy i poda do wiadomości ogółu terminy nadsyłania pamiątek, segregowania ich, oraz wszelkie szczegóły tyczące wystawy.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje: Po usunięciu zasp śnieżnych, został podjęty z dniem dzisiejszym tj. 30 marca 1928 ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków — Wąski — Cisna.

Walny Zjazd delegatów Okręgu Związku Oficerów rezerwy odbędzie się w Katowicach 15 kwietnia. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa zwołania ogólno - polskiego Zjazdu Związku oficerów rezerwy w Katowicach, prawdopodobnie z początkiem maja br., dalej kwestja przeniesienia siedziby okręgu do Katowic i wybór nowego zarządu.

Fałszywe pięciozłotówki. W ostatnich tygodniach pojawiła się w Krakowie w obiegu wielka ilość fałszywych banknotów 5-złotowych szczególnie nowych emisji. Falsyfikaty wpływające do policji, po spisaniu protokołów z ich posiadaczami deponowane są w Banku Polskim. Ostatnio poczta konfiskuje po kilkadziesiąt sztuk fałszywych baknotów dziennie.

Popyt na polskie papiery w Ameryce. Zagraniczne sfery finansowe ujawniają coraz większe zainteresowanie polskim rynkiem akcji i obligacji. Ostatnio dom bankowy F. Lisman w New Yorku zakupił 8% obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego na łączną sumę 1 milj. 800 tys. zł., zapowiadając dalsze zakupy znaczniejszych partji polskich akcji i obligacji.

Polski film w Japonji. Na zamówienie poselstwa polskiego w Japonji, kinematograficzna Ajencja Propagandowa („Kapefilm") w Warszawie wykonała specjalny film propagandowy o Polsce, przeznaczony do wyświetlania w Japonji. Komisja, złożona z urzędników Ministerstwa spraw zagranicznych i członków poselstw polskich zagranica, przed którą film ten był zademonstrowany, wyrażała się o nim z uznaniem. Film posiada 1700 metrów długości i obejmuje fragmenty szeregu miast polskich, pomniki historyczne i zabytki, górnictwo, przemysł hutniczy, cukrownictwo, rolnictwo, hodowlę bydła, pochody i uroczystości patrjotyczne, budowę portu w Gdyni i urządzanie wybrzeża, krajoznawstwo, ruiny zamków, Szwajcarję Kaszubską, Zakopane i Beskidy. Pozatem film obejmuje fragmenty z pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu i w Gdyni. Montaż filmu jest na ukończeniu i w przyszłym tygodniu film zostanie spakowany i wysłany do Japonji. Napisy na filmie są angielskie, co jest zresztą przy wyświetlaniu każdego filmu w Japonji praktykowane, speaker udzielać będzie dodatkowych wyjaśnień do każdej ciekawszej sceny.

Sąd literacki. W Moskwie zapowiedziano rodzaj sądu literackiego nad literaturą „białej emigracji". Sąd inscenizuje moskiewska Federacja literatów. Przewodniczącym będzie E. Raskolnikow, prokuratorem O. Gorbow, a obrońcą z urzędu W. Szerszeniewicz. W rozprawie wystąpi również szereg ekspertów, głównie krytyków literackich. Na ławie oskarżonych znajdują się K. Balmont, I. Bunin, D. Mereżkowski i inni. Nowe utwory podsądnych recytować będą artyści teatrów moskiewskich. Wyrok sądu literackiego wydrukowany zostanie w prasie sowieckiej oraz wysłany zagranicę podsądnym.

Samolot na usługach kinematografji. Dnia 2 b. m. lotnicy francuscy, Mauler i Baud z operatorem filmowym Cohendy opuścili paryski port lotniczy na dwupłatowcu Coudron C-129 celem uskutecznienia w przeciągu 14 dni przelotu do przylądka Dobrej Nadziei przez Alacante, Dakar, Boma i Elisabethville. Lot subwencjonowany jest przez wytwórnię filmową Paramount i podczas lotu robione są zdjęcia filmowe.

Aresztowanie mordercy Huka. W listopadzie ub. roku dokonano mordu politycznego na osobie studenta uniwersytetu ukraińsk. Michała Huka, który w interesie ukr. organizacji wojskowej pełnił służbę konfidencjonalną w policji. Do Huka oddano 7 strzałów, poczem sprawca zbiegł posypując swoje ślady papryką dla utrudnienia poszukiwań za nim. Na podstawie zeznań Huka, złożonych w chwilach odzyskiwania przytomności przed śmiercią, policja doszła do przekonania, że tło mordu jest polityczne i że Huk został usunięty przez członków U. O. W. W dniu wczorajszym wywiadowcy Wydziału śledczego we Lwowie Kuszlik i Malawski ujęli podejrzanego osobnika, w którym przy przedwstępnych dochodzeniach w Wydziale śledczym rozpoznano mordercę Michała Huka, nazwiskiem Plato Połotniuk. Znaleziono przy nim rewolwer z nabojami, na łuskach których wyryte było ukraińskie zdanie „przysięgam zemstę". Śledztwo w toku.

„Redaktora" nieistniejącego wydawnictwa kalendarza „Ziemianin" Władysława Gustawa Czerkawskiego, lat 44, aresztowano wczoraj za wyłudzanie kwot pieniężnych od rozmaitych firm lwowskich na inseraty w tym kalendarzu. Równocześnie aresztowano w związku z tem Włodzimierza Borejkę za kradzież i oszustwo na szkodę firmy „Superfosfat". Oszustów osadzono w więzieniu karnem przy ul. Batorego.

Włamanie w przemyskim Urzędzie pocztowym. W nocy z czwartku na piątek nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania kasowego w Urzędzie pocztowym w Przemyślu. Rozprówszy kasę, skradli oni w banknotach 97.850 zł., poczem zbiegli. Włamanie zauważono dopiero nad ranem. Lwowski Urząd śledczy wysłał do Przemyśla wywiadowców, którzy z przemyską komendą Policji Państwowej prowadzą śledztwo.

Piśmiennictwo i sztuka.

St. Barabasz: Sztuka ludowa na Podhalu. Książnica - Atlas 1928 r. 44 tablic w teczce, zawierających 216 rysunków piórem z tekstem objaśniającym.

Autor znany z wydawnictwa pt. „Ornament płaski na pomnikach krakowskich", wieloletni dyrektor Szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, miał sposobność, w swoich wędrówkach po Podhalu, gruntownego poznania i zebrania wielu okazów zdobnictwa ludowego. Zeszyt I i II zawiera szkice i zdjęcia wyrobów góralskich z drzewa, zebranych na Spiszu i Orawie. Przedstawione są tutaj typy domów, szczytów dachów, kościółki drewniane, ganeczki, słupy, odrzwia, okna, paraluzy, sosręby, sprzęty jak stoły, stołki, ławy, łóżka, szafki na naczynie, półki, listwy na obrazy, łyżniki itp.

W tekście podano dokładnie, gdzie, u kogo i kiedy te przedmioty zostały znalezione.

Od czasu wydania dzieła dra Matlakowskiego, o budownictwie i zdobnictwie Podhala, nie ukazało się żadne fachowe wydawnictwo, któreby podjęło w dalszym ciągu pracę inwentaryzowania zabytków sztuki ludowej na Podhalu. Wiele lat od tego czasu upłynęło, okazy sztuki ludowej ginęły, lub rozpraszały się, wykupywane przez różnych przygodnych amatorów lub handlarzy. Nowych nie przybywało, bo lud przestał je wyrabiać, z braku czasu i w pogoni za groszem. Szkoda wieka się stała, bo teraz niewiele już z dawnych rzeczy pozostało, zwłaszcza drobnych wyrobów.

Dzieło St. Barabasza nawiązuje tę przerwaną ciągłość, wypełnia pozostałą lukę i wykazuje jednolitość sztuki ludowej całego prawie otoczenia Tatr, bez względu na granice państwowe, jakie kiedykolwiek były. W czasach obecnych, gdy każda narodowość się wyodrębnia, staramy się o czystość języka, i szukamy jego pierwowzorów w gwarze ludowej. Dla odrodzenia sztuki również sięgać powinniśmy do tej skarbnicy, do ludu, aby nadać naszej sztuce swoistą cechę. Młodzież szkolna powinna być zawczasu i gruntownie zaznajomiona z okazami sztuki ludowej, jest to bowiem jedną z podstaw wychowania w kierunku patrjotycznym i estetycznym.

Dzieło dyr. Barabasza powinno się znaleźć w bibljotekach nietylko szkół artystyczno - przemysłowych i zawodowych, ale i wszystkich szkół, gdzie nauka rysunków jest wprowadzoną, jako przedmiot obowiązkowy.

St. Ruff: O zapobieganiu zniekształceniom ciała. Z 15 ryc. Książnica - Atlas. 1928 r. Zł. 1.40. Treść: Wstęp. — Część ogólna. I. Kilka uwag o budowie ciała ludzkiego. Kościec jako rusztowanie ciała. Mięśnie jako narząd ruchowy. Równomierny rozwój mięśni warunkiem harmonijnej budowy ciała. II. O higjenicznym trybie życia. Odżywianie. Praca. Ćwiczenia fizyczne. Hartowanie ciała. — Część szczegółowa. I. Budowa kośćca. Skrzywienie kręgosłupa szyjnego i piersiowego. Skrzywienie boczne. Jak zapobiegać skrzyw. kręgosłupa? Kontrola wzroku. Ławka szkolna. Zapobieganie i postępowanie przy początkach skrzywienia kręgosłupa. II. Skrzywienie kręgosłupa z powodu gruźlicy kręgów. III. Zniekształcenie kończyn dolnych. Zniekształcenie stawu kolanowego i kości podudzia. IV. Zniekształcenie stopy. Stopa płaska, koszlawa i inne chorobliwe kształty stóp. V. Zniekształcenie palców. Nagniotki. Wrastanie paznokci. Już sama treść tej książeczki przekonać może czytelnika o jej pożyteczności dla każdego, kto dba o swoje zdrowie i pragnie zapobiegać wadom swojego ciała przy pomocy środków prostych i naturalnych.

Ks. M. Dybowski: O typach woli. Książnica - Atlas 1928.

Książka „O typach woli" zawiera opracowanie tylko części materjału, zdobytego przez autora w eksperymentach psychologicznych. Ujmując narazie formalną stronę procesu woli, autor nie dotyka strony treści motywów, pozostawiając tę kwestję dalszej pracy. Wymagała tego naukowa metoda badań. Mimo to psychologiczna analiza objawów woli jest bardzo subtelna i daleko sięga poza utarte pojęcia i terminologję. Książka stawia przed czytelnikiem wiele kwestyj nowych w tej dziedzinie i nieznanych, chociaż w tak nieraz tragiczny sposób związanych z życiem; nie tylko zawodowy psycholog przeczyta ją z pożytkiem, ale i każdy inteligentny człowiek, dla którego nie są obojętne zagadnienia psychiki ludzkiej.

J. i W. Grimmowie: Kinder- und Hausmärchen, cz. IV. Oprac. K. Zagajewski. — Książnica-Atlas 1928 r.

Książeczka ta reklamy nie potrzebuje. Wprawdzie bajki Grimmów niezawsze są naodpowiedniejszą lekturą dla początkujących, również podniesienie wieku tych początkujących nie sprzyja tej lekturze, tak jak dawniej, ale umiejętne wydanie usuwa zbyt trudne wyrazy i zdania, a piękno tych bajek trafia także do dusz czternastoletnich. Obróbka tekstu i dodany słowniczek czynią tym postulatom zadość, można więc książeczkę puścić w świat z tą pewnością, że sama sobie drogę utoruje.

Freytag: Bilder aus der deutschen Vergangenheit. Cz. I. Opr. Sz. Mordawski. Książnica - Atlas 1298 r. (Bibljoteka Niemiecka T. 27).

W tym tomiku przesuwają się przed oczyma czytelnika, jak w kalejdoskopie, obrazy z czasów zamierzchłych germańskich, od pierwszego masowego wystąpienia plemion germańskich, Cymbrów i Teutonów, aż do wypraw krzyżowych. Barwnie, żywo i interesująco przedstawia się w tem dziele cały rozwój życia i kultury germańskiej. Dziełko to przyczyni się bezwątpienia do bliższego i szerszego poznania życia narodu niemieckiego, jego skrzętnej i nieustającej pracy nad rozwojem kultury, cywilizacji i potęgi państwa i narodu niemieckiego, a zarazem uzupełni czytanki przeznaczone na kl. VII i VIII szkół średnich ogólno-kształcących, ponieważ odpowiada swoją treścią w zupełności wymaganiom planów naukowych, dotyczących nauki języka niemieckiego.

Treść Nr. 7 „Świata Kobiecego". A. Wyleżyńska — Baby podolskie; Janina Kossak Pełeńska — Jej wiosna; H. Filochowska — Arabka; Malibran — Flirt podróżny; Kathleen Norris — Ubóstwo nie wyklucza szczęścia; Arnika — Kronika teatralna (teatry warszawskie); Przegląd książek; Obserwator — Wypada — nie wypada; Efeb — Wiosna, wycieczki i cera; O letnich modach, korespondencja paryska; Z. Kulczycka — Łóżko w nowej szacie; Dobra gospodyni i t. d. Urocze modele wiosenne, z niezawodnemi krojami na każdą miarę. Mile ożywiają zeszyt wyjątkowo piękne ilustracje.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

sporządzona przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 22—29 marca 1928 r.

Cepnik Henryk: Chluba mieszczaństwa lwowskiego Józef Bartłomiej Zimorowicz. Zarys życia i działalności w 250-tą rocznicę śmierci skreślił... Lwów (1927). Wydano staraniem Komitetu Obchodowego i Koła Inicjatywy Gospodarczej Odbudowy Stanu Średniego. Druk „Prasa". 8⁰, str. 16.

Duchowicz Br.: Co jeść i pić aby być zdrowym. Praktyczny przewodnik higjeny i żywienia z uwzględnieniem nauki o życianach czyli

---

Z. Kl.

Analiza nieśmiertelności pod mikroskopem pamfletu i plotki.

Opuściłbym majestatyczny gmach Institut de France, w którym od tylu wieków rezyduje aeropag najwyższych dostojników wiedzy, literatury i sztuki francuskiej, opuściłbym go, powtarzam, pod głębokiem wrażeniem tak umiejętnie pielęgnowanego kultu nieśmiertelności, gdyby cicerone mój, p. Marceli Bouteron — uprzejmy bibljotekarz Akademji i autor wybitnych prac historyczno-krytycznych — nie zwrócił był mojej uwagi na stojącą w rogu sali rzeźbę... „Regardez, cher ami, regardez attentivement cette oeuvre bizarre!". Zastosowałem się do tej rady i począłem starannie oglądać ów marmur, mało wprawdzie szerokiemu ogółowi znany, lecz zaliczany do najlepszych dzieł mistrza Pigalle'a. Voltaire, stary już wówczas bardzo i stojący u progu śmierci, wyobrażony jest w całej, drobiazgowo realistycznej „okazałości" swojego absolutnie nagiego ciała. Ze złośliwą skrupulatnością doskonałego obserwatora sportretował genialny artysta wszystkie zewnętrzne znamiona tej charakterystycznej brzydoty, cechującej anatomję sterczących kości, zwiotczałych muskułów, pomarszczonej skóry. Stworzył nie dowcipną karykaturę, będącą niemal zawsze sui generis... apologją, lecz marmurowy pamflet, obniżający ducha Voltaire'a do poziomu jego zgrzybiałego ciała. Wyszedłem z Instytutu z uczuciem niesłusznego może, ale szczerego rozżalenia na ten upokarzający dysonans, z perfidną intencją w świetne formy plastyczne zamknięty.

Nie mam wcale zamiaru czynić tak pochlebnych a bynajmniej niezasłużonych przez Broussona porównań, by upodabniać go do Pigalle'a. Zresztą, „a tout seigneur, tout honneur" — istnieje też i różnica pomiędzy Voltairem, a... Francem. A jednak analogja owa nasuwała mi się mimowoli przy czytaniu obu tomów tych, stanowiących zbiór wszelkich dykteryjek, plotek, zarzutów i potwarzy, związanych z intymnem życiem Anatola France'a, a sklejonych żółcią jego sekretarza w blisko 700 stronic liczący paszkwil. Oczywiście, przebywając z nim stale w ciągu wielu lat, miewał Brousson często sposobność podpatrywania „son cher Maitre" nietylko w fizycznym, ale i w psychicznym negliżu normalnej egzystencji codziennej. Oczywiście, bezmała 70 lat liczący już wtedy France rzadko mógł wdziewać koturny „największego z współczesnych pisarzy" — pantofle, w dosłownym i przenośnym sensie, bardziej odpowiadały jego wiekowi i usposobieniu, niechętnie naginającemu się do wymagań wielkoświatowej etykiety. Słabostki, dziwactwa, przywary śmiesznostki nawet i ułomności moralne? Ależ naturalnie, że je posiadał! Przecież był człowiekiem! I to na schyłku życia w chwili, gdy Brousson objął czynności jego sekretarza...

„Anatole France en pantoufles" — i świeżo wydany tom drugi tych wspomnień, noszący tytuł: „Itinéraire de Paris à Buenos-Ayres"*) — pisany jest z tymi samymi błędami perspektywistycznemi, właściwemi moralnej krótkowzroczności, z jakimi Pigalle odtworzył Voltaire'a. I dlatego też, zamiast autora, który wsławił się całym szeregiem pięknych dzieł literackich, zamiast człowieka, który był powszechnie czczony za śmiałą obronę, najszczytniejszych ideałów ludzkości, zamiast France'a, który zdobył sobie nietylko doczesną, „akademicką", ale i trwałą pozgonną nieśmiertelność, dał Brousson — pod mikroskopem zawiści malowany — portret zniedołężniałego, kapryśnego, lubieżnego, skąpego starca, pozbawionego wszelkiej wyobraźni twórczej, wszelkich wzniosłych uczuć. „Statua inonica" wielkiego pisarza ulepiona została z błota złośliwych anegdotek, oszczerczych refleksji, stronnych spostrzeżeń... Jakto, więc Brousson wszystko zmyśla, wówczas nawet, gdy przytacza w dosłownem brzmieniu poufne uwagi i szczere zwierzenia, czynione jemu osobiście w pantoflowem tête-à-tête?! Sub species aeternitatis — a ku analizie krytycznej, na tak szeroką skalę zakreślonej, ma Anatole France wszelkie prawo — i te ustępy jego książek nie zasługują na wiarę. Cóż bowiem na szali historji przeważy: autor powieści tej miary, co „Thais", „Le Lys Rouges", „Les Dieux ont soif", etc., etc., którym France był rzeczywiście, czy też kompilator, posługujący się materjałami, dostarczanymi mu przez innych, jakim usiłuje go przedstawić Brousson? Na czem potomność oprze swój sąd: na oficjalnych dokumentach, stwierdzających, że France, oburzony skazaniem Dreyfussa, przestał, na znak protestu, bywać w Akademiji, i zwrócił oficerski krzyż Legji Honorowej, czy też na pamflecie Broussona, starającym się wykazać, że France był skrajnym reakcjonistą, dla karjery podszywającym się pod czerwony płaszcz popularnego w Paryżu socjalizmu?...

Wielkość umysłu i serca nie jest „zaraźliwa" — cóż za szkoda, panie Jean-Jacques Broussonie, tyloletni sekretarzu Anatola France'a!...

Paryż, 25 marca 1928.

*) Jean - Jacques Brousson: „Anatole France en pantoufles" oraz „Itineraire de Paris à Buenos-Ayres". Wyd.: Les Edition G. Gres et Co., Paris.

witaminach. wyd. 3-cie. Lwów 1928. Nakł. Macierzy Polskiej. Druk Wł. L. Anczyca i S-ki w Krakowie, 8⁰, str. 131. (Bibljoteka Macierzy Polskiej, Nr. 31).

Loster Antoni: I. Bolszewizm walutowy. Lwów 1928. Gubrynowicz i Syn. Druk. Wł. L. Anczyca i S-ki w Krakowie., 8⁰, str. 33.

Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historji i krytyce literatury polskiej, wydawane przez Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, pod red. Bron. Gubrynowicza, Rocznik XXV, zesz. I. Lwów 1928. Druk Zakł. Nar. im. Ossolińskich, 8⁰. str. 184.

Sprawozdanie Polskie[go] Tow. Opieki nad grobami bohaterów. Oddział Województwa Lwowskiego, za rok 1927. Lwów 1928. Druk. Stanisł. Küblera, 8⁰, str. 44.

Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" za rok 1927. Łańcut 1928. Nakł. Tow. gimn. „Sokół". Druk. J. A. Pelera i S-ki w Rzeszowie 8⁰, str. 16.

Sympozjon, Wybór prozaików polskich wieku dziewiętnastego, wyd. 2-gie. Sporządził Stanisław Adamczewski. Lwów [i. i]. 1928. Książnica-Atlas, 8⁰. str. 406.

Ustawa 11. II. 1924 o ochronie lokatorów... opracowali Dr. Jakób Gottesman i Dr. Adolf. Wieder. wyd. II-gie uzupełnione orzeczeniami do 1 I. 1928. Lwów, 1928. Nakł. księg. Dr. M. Bodeka — Druk. Wilhelma Braunera w Kołomyji. 8⁰, str. 79.

Werthenau E. C.: Znaczenie Konstantyna Brunnera dla młodzieży. Tłum. z niem. D. Prawicki. Kołomyja 1928. Nakł. „Wielka Bibljoteka" Druk. F. Dolińskiego. 8⁰, str. 22.

Wisłocki Tadeusz Władysław: Bibljografja prac Aleksandra Brücknera. Lwów 1928. Zakład Narod. im. Ossolińskich, Druk. Wł. L. Anczyca i S-ki w Krakowie. 8⁰. str. 115.

Bylyna Iwan: Moja spowid. Ternopil 1928. Nakł. knyharni „Buducznist". Druk. Salewycza i S-ka, 8⁰, str. 83.

Cwjag Stepan: Amok. Lwiw 1928. Wyd. knyharnia „Izmaragd". Druk. A. Goldmana 8⁰. str. 101.

Cwajg Stepan: Łyst neznajomoji. Lwiw 1928. Wyd. knyharnja. „Izmaragd". Druk. A. Gold mana. 8⁰, str. 102.

Melnyk Mykoła Matiiw: Kriż dym i zhar. Lwiw 1928. Nakł. i drukom wyd. s-ky „Diło". 8⁰, str. 55.

Wodjanyj Ja: Prawo swawoli. Drama na 4 diji. Lwiw-Ternopil [i. i] 1928. Nakł. Wyd-wa „Podilska Teatralno Bibljoteka". Druk. A. Salewycza i S-ka w Ternopoli. 8⁰, str. 36.

Woznjak M.: Iw. Belej i Ol. Konyśkyj Lwiw 1928. Nakł. i drukom Wyd. Spiłky „Diło". 8⁰, str. 45.

Towarzystwo im. Dantego Alighieri we Lwowie.

Z inicjatywy prof. Uniw. Lwowsk. i wybitnego archeologa polskiego, dra Edmunda Bulandy powstanie niebawem we Lwowie oddział Towarzystwa im. Dantego Alighieri, poświęcony badaniu i kultowi literatury i kultury duchowej włoskiej oraz nawiązaniu ściślejszych stosunków z ruchem umysłowym i literackim Italji. Onegdaj odbyło się zebranie konstytuujące nowego Towarzystwa, na które przybył szereg osób, interesujących się żywiej Włochami i ich dorobkiem duchowym. Po ożywionej dyskusji uchwalono przystąpić do założenia Towarzystwa, a odczytany jego statut przedłożyć do zatwierdzenia Władzom. W skład tymczasowego Zarządu Towarz. weszli: prof. Edmund Bulanda jako prezes, prof. Uniw. Kazimierz Kwietniewski (długoletni profesor Uniw. w Padwie) jako wiceprezes, prof. Uniw. Stanisław Łempicki, jako sekretarz, p. Janina Ebenbergerowa, jako skarbniczka, ponadto znany literat, p. Michał Pawlikowski jako członek Zarządu. P. Pawlikowski wyjechał obecnie do Włoch w celu nawiązania bliższych stosunków pomiędzy centralą włoskiego „Società di Dante Alighieri" a przyszłem Towarzystwem lwowskiem. Po zatwierdzeniu statutu, w lecie lub jesieni b. r., zainauguruje lwowsk. Towarzystwo Dantejskie swoją działalność. W programie są: odczyty, referaty i pogadanki, kursy języka włoskiego, urządzenie czytelni pism i książek włoskich itd. Ł.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

PRASA NIEMIECKA O SEJMIE POLSKIM.

Berlin, 30 marca. (PAT). Prasa tutejsza komentuje przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu polskiego jako objaw kompromisowości ze strony Rządu. „Vorwärts" oświadcza jednak, że sytuacja jest w dalszym ciągu poważna, gdyż niebezpieczeństwo rozwiązania parlamentu przez Marszałka Piłsudskiego jeszcze nie zostało ostatecznie zażegnane. Dziennik w depeszy z Warszawy podkreśla, że przy pierwszem głosowaniu nad konkretnemi wnioskami w Sejmie, domagającemi się śledztwa w sprawie terroru wyborczego na Kresach Wschodnich, Blok rządowy głosował jednomyślnie prawicą, co mogłoby oznaczać sojusz grup rządowych ze stronnictwami prawicowemi. Dziennik wyraża jednak przekonanie, że tego rodzaju sojusz zbyt długo nie mógłby trwać.

GDAŃSK A POLSKA.

Gdańsk, 30 marca. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego przystąpiono do obrad nad interpelacją nacjonalistów niemieckich, zarzucającą Senatowi, że nie informuje Sejmu o toczących się rokowaniach polsko-gdańskich, oraz wyrażającą obawę, że w toku rokowań nastąpić moze rezygnacja z ważnych praw gdańskich przez ustępstwa co do gdańskiego ustawodawstwa w dziedzinie taryf kolejowych. Nacjonaliści są stanowczo przeciwni wszelkim ustępstwom w tym kierunku. W imieniu Senatu Wolnego Miasta odpowiadał prezydent Senatu dr. Sahm, zapowiadając, że w odpowiedniej chwili Sejm gdański będzie poinformowany o toczących się rokowaniach. Dziś dr. Sahm nie może udzielić żadnych informacji, gdyż o zakończeniu rokowań nie ma jeszcze w tej chwili mowy. Po załatwieniu reszty porządku dziennego Sejm gdański odroczył się do 18 kwietnia.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 30 marca. (PAT). „Berliner Tageblatt" twierdzi, że rozmowy, jakie poseł Rauscher nawiązał z Rządem polskim w sprawie umowy osiedleńczej i dekretu o strefie granicznej nie wydają się beznadziejne i doprowadzić one powinny do podjęcia rokowań. Będzie można być zadowolonym, pisze dziennik, jeżeli dzięki tym rozmowom nawiązane nici nie zostaną teraz zerwane i jeżeli uda się uniknąć zaostrzenia sytuacji.

REICHSTAG PRZED ROZWIĄZANIEM.

Berlin, 30 marca. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu poświęcone było załatwieniu w trzeciem czytaniu wszystkich pozostałych dotychczas ustaw. Wszystkie ustawy budżetowe zostały uchwalone, ustawa amnestyjna natomiast upadła. Reichstag nie mógł załatwić w dniu dzisiejszym sprawy rozwiązania, ponieważ Rada państwa nie zakończyła jeszcze swoich prac.

ECHA ARESZTOWANIA INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Moskwa, 30 marca. (PAT). Pod wpływem energicznego wystąpienia posła niemieckiego w Moskwie Brockdorf-Rantzaua, Cziczerin zgodził się na udzielenie zezwolenia przedstawicielowi Niemiec na widzenie się z aresztowanymi inżynierami niemieckimi. Dotychczas nie zostało ustalone, kto otrzyma powyższe zezwolenie, mianowicie czy będzie to konsul niemiecki w Charkowie, czy też osoba należąca do składu poselstwa.

Moskwa, 30 marca. (PAT). Cziczerin zawiadomił ambasadora niemieckiego hr. Brockdorf-Rantzaua, że konsul niemiecki w Charkowie otrzymał pozwolenie odwiedzenia aresztowanych obywateli niemieckich, znajdujących się w więzieniu w Rostowie nad Donem.

PRZECIW WOJNIE.

Paryż, 30 marca. (PAT). „Petit Journal" zaznacza, iż odpowiedź ministra Brianda na ostatnią notę sekretarza stanu Kelloga nie sprzeciwia się zawarciu paktu opartego na szerokich podstawach według koncepcji amerykańskiej, wyraża jednak pogląd, iż pakt ten powinien być zawarty z największą liczbą narodów, a w szczególności z takiemi państwami, jak Polska, która odgrywa wielką rolę w Europie. Pozatem pakt nie powinien kolidować z istniejącemi traktatami i powinien przewidywać klauzulę, że na wypadek niewykonania zobowiązań przez jednego z sygnatarjuszy pozostali odzyskują swobodę ruchów.

IMMIGRACJA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 30 marca. (PAT). Izba reprezentantów przyjęła uchwaloną już przez Senat rezolucję zaproponowaną przez Johnsona a przewidującą odroczenie na przeciąg jednego roku artykułu ustawy o immigracji, który modyfikował stosunek procentowy dozwolonej immigracji do Stanów Zjednoczonych z różnych krajów. Rezolucja Johnsona przedstawiona będzie obecnie do podpisu prezydentowi.

Depesze przedpołudniowe.

OŚWIADCZENIE P. PATKA.

Warszawa, 31 marca. (AW). Poseł polski przy rządzie sowieckim p. Patek w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy zaznaczył, że stosunki polsko-sowieckie rozwijają się obecnie po linji unormowania całokształtu stosunków obu krajów. W chwili obecnej w Leningradzie obraduje komisja kolejowa. Jednocześnie panuje pewne ożywiecie w zakresie prób nawiązania stosunków handlowych między obu krajami. Najwięcej trudności w uregulowaniu wzajemnych stosunków nastręcza pakt o nieagresji i traktat handlowy. Jeżeli rokowania w tej materji nie posuwają się szybko naprzód, to wyłącznie wskutek komplikacyj tych zagadnień przez bieżące okoliczności.

P. BOGOMOŁOW U MINISTRA KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 31 marca. (AW). Min. Kwiatkowski przyjął wczoraj przedstawiciela Sowietów w Polsce p. Bogomołowa konferując z nim dłuższy czas.

POSIEDZENIE KLUBU JEDYNKI.

Warszawa, 31 marca. (AW). Wczoraj późnym wieczorem, po posiedzeniu Sejmu odbyło się krótkie posiedzenie obu grup regjonalnych klubu Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Było to ostatnie przed ferjami świątecznemi posiedzenie klubu.

SZKOŁA TECHNICZNA DLA PILOTÓW.

Warszawa, 31 marca. (AW). Do Ministerstwa Komunikacji wpłynęło podanie kilku francuskich fachowców aeronautyki w sprawie zezwolenia na utworzenie na terenie stolicy szkoły pilotów dostępnej dla najszerszych warstw. Projektodawcy zakupiliby specjalny teren na budowę lotniska dla ćwiczeń szkolnych i własnych hangarów. Dotychczas Polska nie posiada podobnej szkoły tecznicznej dla pilotów.

Z ostatniej chwili.

AUDJENCJA B. B. W. Z RZ. U PANA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 31 marca. (Tel wł.) Dziś Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem in corpore uda się na Zamek, celem złożenia hołdu zbiorowego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Audjencja nastąpi prawdopodobnie po ukończeniu plenarnego posiedzenia Sejmu.

DELEGACJA KOLEJARZY U MIN. ROMOCKIEGO.

Warszawa, 31 marca (Tel. wł.) W dniu wczorajszym p. Minister Romocki przyjął delegację Związku urzędników kolejowych, której oświadczył, że przyznane ewentualnie doraźne zasiłki obejmą również kolejarzy. Pozatem p. Minister wypowiedział się za odrębną ustawą uposażeniową dla kolejarzy, zaś sprawę komercjalizacji uznał za nieaktualną.

APARATY RADJOWE DLA SZKÓŁ ZARZĄDÓW GMINNYCH I T. D.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.) W Ministerstwie Spraw Wewn. odbyła się konferencja z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa, Poczt i Telegrafów, Oświaty, Zrzeszeń samopomocy gmin oraz Biura zjazdów samorządów powiatowych w sprawie zaprowadzenia radjoodbiorników w szkołach powszechnych, domach ludowych i budynkach gminnych. Następna konferencja odbędzie się z końcem kwietnia, celem opracowania i wydania okólnika do Wojewodów, zalecającego zainstalowanie aparatów radjowych.

OPRACOWYWANIE ZBIORÓW ZEBRANYCH PRZEZ ŚP. BRON. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.) Instytut Wschodni w Warszawie otrzymał od Pani Marszałkowej Piłsudskiej materjały naukowe, zebrane przez śp. Bronisława Piłsudskiego, wybitnego podróżnika. Opracowanie tych materjałów Instytut powierzył specjalnej Komisji, do której zaproszono Wacława Sieroszewskiego, prof. Poniatowskiego, majora Uzdowskiego i Władysława Woydynę. Komisja rozpocznie swe prace 1 kwietnia.

CENTRALNE ARCHIWUM PAŃSTWOWE.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.) Zarząd Archiwum Państwowego przystępuje jeszcze w r. b. do budowy Centralnego Archiwum w Warszawie, które pomieści archiwalne zbiory państwowe, rozmieszczone dotąd doraźnie w Archiwum akt dawnych, wojskowem i skarbowem.

Sprawy gospodarcze.

Zeznania do podatku dochodowego na rok 1928

Izba Skarbowa we Lwowie przypomina, że termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1928 **upływa tak dla osób fizycznych i spadków wakujących, jako też dla osób prawnych, z dniem 1 maja 1928 r.**

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż w odniesieniu do osób, których główny dochód płynie: 1) z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha; 2) z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV i V kategorji dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kat. handl. w miejscowościach III i IV klasy; 3) zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według VIII kat. przedsiębiorstw przemysłowych; 4) z domów mieszkalnych składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznania należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę otrzymywanych w kraju.

Osoby, czerpiące dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłacanych za granicą, winni w zeznaniu wykazać odrębnie dochód z tego rodzaju uposażeń, stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blankiecie zeznania o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych i instytucji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi, miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1927.

Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokołu we właściwym Urzędzie Skarbowym.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie, wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakiemi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł.

Kto świadomie w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej, złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających, nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku.

Niezależnie od złożenia zeznania, płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1928 r. do Kas Skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale, lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1928 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1927.

Celem przyjścia z pomocą rolnikom, na oziminy, które uszkodzone zostały przez długotrwałe mrozy i wymagają powtórnego nawożenia saletrą, Państwowy Bank Rolny, po porozumieniu się z czynnikami Rządu, wyjątkowo udzielać będzie rolnikom bezprocentowego kredytu w saletrze chorzowskiej do dnia 1 lutego 1929 r. na warunkach: 1) azotat amonu (saletrę) 35 proc. po cenie zł. 100 za 100 klg. plus opakowanie po zł. 1'80 za skrzynkę, zawierającą 50 klg. towaru, oraz 2) saletrę chorzowską (Nitrofos) 15 i pół proc. po cenie zł. 46 za 100 klg. łącznie z opakowaniem franco wagon Chorzów. Rolnicy, pragnący otrzymać jeden z wyżej wymienionych nawozów azotowych winni złożyć w Państwowym Banku Rolnym stwierdzenie urzędu gminnego, Kółka Rolniczego, starostwa lub t. p. instytucji, iż oziminy ich wymagają powtórnego nawożenia. Rolnicy mogą również korzystać z powyższego kredytu w spółdzielniach i kasach komunalnych

Z Giełdy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 30 marca 1928.

Kursy akcji utrzymują się na niezmienionym poziomie. Zainteresowanie nadal skromne. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 30 marca 1928.

Sytuacja naogół bez zmiany. Zastój w obrotach. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 30 marca 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 54·50—55·50. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 52·75—53·75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45·50—46·00 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43·50—44·50. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 40·75—41·75. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 34·50—35·50. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 39·00—40·00. Kukurudza rumuńska 39·00—39·50. Ziemniaki przemysłowe —·— —·—. Fasola biała 55·00—60·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 55·00—60·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 37·00—38·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·— —·—. Wyka 31·00—35·50. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·25. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 47·75—48·75. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenna 40% 92·00—93·00. Mąka pszenna 50% 81·00—83·00. Mąka żytnia 65% 67·00—68·00 Grysik kukurudziany 60·00—63·00. Mąka kukurudziana 48·00—50·00. Otręby żytnie netto bez worka 30·50—31·00. Otręby pszenne netto bez worka 29·75—30·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 89·00—91·00. Kasza jaglana 80·00—84·00. Kasza jęczmienna 64·25—66·25. Pęcak 63·00—64·00. Proso krajowe 46·00—48·00. Makuchy lniane 48·00—49·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	——
Holandja	359·10	360·00	358·20
Londyn	43·50½	43·61	43·39
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·09½	35·18	35·01
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·73	172·16	171·30
Wiedeń	125·45	125·76	125·14
Włochy	47·12	47·24	47·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa —·— 102·00 102·50
dolarówka —·— 71·75 72·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 30 marca 1928.

Bank Dysk.	138·50	Lilpop Rau	40·75
Bank Handl.	123·00	Modrzejów 45·30	45·75
Bank Pol.	149·25-150·00	Ostrowiec 93 95	94·50
Bank Zachodni	31·00	Rudzki	53·00
Bank Zw. Sp. Zar.	87·00	Starachowice	62·50-63·25
Spiess	162·50	Zawiercie	30·50
Elekryczność	92	Borkowski	19·25
Firlej	54·50-54·75	Haberbusch	173·50
Węgiel	93·60	Spirytus	39·00
Cegielski	45·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 30 marca 1928.

Bank Polski	147·75	Trzebinia	13·50
Tohan	12·75	Niemojewski	2·65
Zieleniewski	146·00-150·00	Siersza dol.	53—54

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 30 marca 1928.

Amsterdam	285·76	Bankverein	—·—
Belgrad	12·47½	Bodenkredit	125·00
Berlin	169·55	Kreditanstalt	63·25
Bruksela	99·02	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·97	Hipoteczny	712·0
Bukareszt	4·44⅛	Kompas	0·87
Kopenhaga	190·10	Länderbank	24·80
Londyn	34·63⅜	Merkury	26·10
Madryt	119·55	Unionbank	—·—
Medjolan	37·49½	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·25	Kolej północna	—·—
Paryż	27·92¾	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·01½	Czerniowce	66·00
Sofja	5·10¾	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·40	Kolej połudn.	13·50
Warszawa	79·54½-79·82½	Goleszów	—·—
Zurych	136·62	Cement	—·—
Amerykańskie	708·20	Browary	103·00½
Bułgarskie	—·—	Alpiny	40·60
Niemieckie	169·35	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·88½	Krupp	12·26
Włoskie	37·62	Poldi Hütte	157·00
Jugosłowiańskie	12·43	Prager Eisen	362·00
Polskie	—·—	Rima	124·00¾
Czeskie	20·98¾	Skoda	——
Węgierskie	123·92	Siersza	9·30
Szwajcarskie	—·—	Silesia	0·17
Angielskie	—·—	Zieleniewski	14·15
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·40
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	70·00
Renta lutowa	0·63	Nafta	30·00¾
Renta koronowa	0·45	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	89·00	Rakszawa	—
Tureckie	45·20	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 31 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43¼	20·43½
Londyn	25·34	25·34
Nowy Jork	5·19·12	5·19·12
Belgja	72·45	72·47½
Włochy	27·42½	27·42½
Hiszpanja	87·40	87·45
Holandja	209·02½	209·07½
Berlin	124·52	124·14
Wiedeń	73·05	73·05
Sztokholm	139·40	139·40
Oslo	138·55	138·60
Kopenhaga	—·—	139·10
Sofja	3·75½	—·—
Praga	15·38½	15·38½
Warszawa	58·25	58·25
Budapeszt	90·70	90·70
Białogród	9·13¼	9·13·12
Ateny	6·89	6·89
Konstantynopol	2·63¾	—·—
Bukareszt	3·24	3·27
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222·00½	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 31 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·50
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·50	Rumunja	15·00
Włochy	134·25	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 31 marca 1928.

N. Jork	488·15	Niemcy	20·41·2
Holandja	12·11·93	Szwajcarja	25·33·8
Francja	124·02	Praga	164·71
Belgja	34·97·2	Wiedeń	34·69
Włochy	92·39	Warszawa	43·47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 557/27/6. U ogólnego Funduszu ubogich Gminy Rawa ruska zaginęły papiery wartościowe Galicyjskiej pożyczki krajowej z 1/5 1893: Serja D. N. 4840, nom. wart. 2000 koron. Serja C. N. 1521 — 1000 kor. Serja C. N. 1557 —1000 kor. B. N. 90 — 200 kor. B. N. 10123 — 200 kor. B. N. 12023 — 200 kor., B. N. 14037 — 200 kor., B. N. 14066—20 kor., B. N. 14066—200 kor., B. N. 17234, B. N. 17235 — 200 kor., B. N. — 17939 — 200 kor., B. N. 17940 — 200 kor., B. N. 10516 — 200 kor. Wzywa się posiadaczy i interesowanych do zgłoszenia swych praw do roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna akcje za umorzone. 2955

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, 17 grudnia 1927.

FIRMY.

Firm. 46/28. Rej. C. 127. Zmiany dotyczące spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 127 przy firmie „Persia" wyrób dywanów orjentalnych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Żywcu wpisano dziś następujące zmiany: 1) Kapitał zakładowy Spółki wynoszący dotychczas 15.000.000 Mp. ustalony został w drodze waloryzacji na kwotę 4000 zł. wyraźnie cztery tysiące złotych po myśli Rozporządzenia Prezydenta Dz. U. 55/24. 2) tak zwaloryzowany kapitał zakładowy Spółki w kwocie 4000 zł. został podwyższony o sumę 96.000 zł. wyraźnie dziewięćdziesiąt sześć tysięcy zł. to jest do kwoty 100.000 zł. wyraźnie sto tysięcy złotych. 3) Każde pełne wpłacone 1000 zł. przejętej wkładki zakładowej uprawnia do oddania 1 głosu. 2929

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 16 lutego 1928.

Firm. 9/28. Rej. B. 70. Wpis Firmy Bankowej. Do rejestru handlowego Oddział B. strona 70 wpisano dziś: Siedziba firmy Oświęcim. Brzmienie firmy Miejska Kasa Oszczędności w Oświęcimiu. Zadaniem przedsiębiorstwa jest ułatwianie szerokim warstwom ludności korzystnego i bezpiecznego lokowania zaoszczędzonych pieniędzy i dostarczanie taniego kredytu. Członkowie zarządu Zarząd Miejskiej Kasy Oszczędności sprawuje Wydział i dyrekcja. Zwierzchnią Władzą Kasy jest Rada Miejska w Oświęcimiu. Rada Miejska wybiera na lat 6 Wydział Kasy składający się z 10 członków (§ 5 statutu). Wydział wybiera z pośród siebie na lat 3 dyrekcję z 3 członków z których jednego mianuje Dyrektorem przewodniczącym. W skład Dyrekcji wchodzi nadto naczelnik kancelarji stały urzędnik Kasy Oszczędności (§ 8 statutu). Jako Dyrektorowie zostali statutowo wybrani: 1) Edward Jaśkiewicz, 2) Józef Natansohn, 3) Dr. Emil Reich adwokat wszyscy w Oświęcimiu zamieszkali, w paragrafie 11 przewidziany jest zakres działania Dyrekcji, która zastępuje na zewnątrz Miejską Kasę Oszczędności. Podpis firmy: Firmę Kasy tudzież wszelkie dokumenty prawne i korespondencje podpisuje dwóch członków Dyrekcji lub jeden Dyrektor i naczelnik kancelarji pod pieczęcią (§ 12 statutu). Stosunki prawne Miejska Kasa Oszczędności jest instytucją użyteczności publicznej nie obliczona na zysk nie jest więc instytucją gminną samotnie założonym i zorganizowanym oraz nadzorowi rządowemu podległym zakładem Miejska Kasa Oszczędności korzysta z prawa odrębnej jednostki prawnej i jako firma handlowa podlega zarejestrowaniu w Sądzie Handlowym i odpowiedzialna jest względem wierzycieli całym swoim majątkiem Gmina miejska ręczy za wkłady złożone na książeczki oszczędnościowe oraz za ich procentowanie tudzież za wszelkie zobowiązania zaciągnięte przez Zarząd Kasy do wysokości 500.000 zł., której to sumy Miejska Kasa Oszczędności nie może przekroczyć bez uzyskania dodatkowej gwarancji ze strony gminy. Za wszelkie zobowiązania przekraczające kwotę gwarancyjną 500.000 zł. gmina miasta Oświęcimia nie odpowiada bez osobnego prawomocnego przyjęcia tego poręczenia. Statut Miejskiej Kasy Oszczędności w Oświęcimiu został zatwierdzony przez Województwo krakowskie L. Sm. 3726 ex 1927 na podstawie upoważnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1926 L. SG. 663/26 (Dziennik Ustaw 38/27). 2928

Sąd okręgowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 16 stycznia 1928.

Firm. 30/28. Rej. A. I. 22. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 22 przy firmie Felix i Mechner i Spółka fabryka perkali w Andrychowie wpisano dziś następującą zmianę. Czas trwania tej spółki został przedłużony do dnia 1 stycznia 1931. 2927

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Wadowice, dnia 8 lutego 1928.

Firm. 239/27. Sp. H. 3. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. W rejestrze handlowym dla firm spółkowych Tom II. rej. Sp. 3 przy firmie „Gustaw Swoboda w Białej" wpisano dziś następującą zmianę. Prokury samodzielnej udzielono pani Adolfinie Swoboda żonie fabrykanta. 2926

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Wadowice, dnia 20 września 1927.

Firm. 240/27. Rej. A. 215. Wykreślenie firmy spółkowej. W rejestrze handlowym Oddział A. strona 215 wykreślono dziś firmę „Sal Kalfus i Schön w Lipniku koło Białej" skutkiem rozwiązania tejże. 2925

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Wadowice, dnia 20 września 1927 r.

Firm. 122/28. C. I. 169. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział C. należy wykreślić. Siedziba firmy Przemyśl. Brzmienie firmy: Przemyski Młyn automatyczny Nussbaum i Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu w likwidacji. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie młyna i handel własnemi produktami młynarskiemi. Przechowcą ksiąg spółki ustanawiamy adw. Dra. Oswalda Bethauera. Dzień wykreślenia 13 marca 1928. 2937

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 lutego 1928.

Firm. 180/27. A. I. 58. Do rejestru wpisano dnia 31 grudnia 1927. Siedziba firmy: Ropa. Brzmienie firmy: Samul, Götz i Herbach, tartak parowy w Ropie Przedmiot Przedsiębiorstwa: Przecinanie w tartaku w Ropie drzewa okrągłego, na ten cel przez spółkę skupywać się mającego i dalsza odsprzedaż materjału tartego w tym tartaku wyprodukować się mającego. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 18 grudnia 1927. Spólnicy: Jakób Samul kupiec w Grybowie, Wiktor Götz kupiec w Grybowie i Naftali Herbach kupiec w Grybowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Jakób Samul i Naftali Herbach zbiorowo. Podpis firmy: pod wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy, względnie pod wyciśniętą stampilją, zawierającą brzmienie firmy, Jakób Samul wypisze nazwisko „Samul" zaś Naftali Herbach wypisze nazwisko „Herbach". 2960

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 31 grudnia 1927.

LICYTACJE.

E. 726/27. Strona zobowiązana niewiadomy z miejsca pobytu Ks. Michał Kronenberg. Edykt licytacyjny. Na wniosek Syndykatu Rolniczego Ska akc. w Krakowie odbędzie się dnia 9 maja 1928 o godzinie 10-tej rano Nr. 37 na zasadzie warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się licytacja następujących realności: księga gruntowa whl. 112a Łączki kucharskie składająca się z parcel gruntowych 162/14 las pgr. 276/2 droga leśna wartość szacunkowa 4489 zł. 02 gr., najniższa oferta 2993 zł. 8 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2932—3

Sąd powiatowy. Oddział IV.
Ropczyce, dnia 13 marca 1928 r.

E. 1819/27/7. Edykt licytacyjny. Dnia 1 maja 1928 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż 1/4 części realności whl. 56 ks. gr. gm. kat. Jurków. Nieruchomość ta oszacowaną została na 3877.50 zł., najniższa oferta 2584.66 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2974

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 2 marca 1928.

E. 1516/27/7. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 417 kg. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 20960 zł. Najniższa oferta: 11473.34 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2945

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 27 października 1927.

E. 212/27. Edykt. Dnia 25 kwietnia 1928 o godzinie 11.30 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 1051 gm. Zamoście. Wartość szacunkowa wynosi 700 zł., najniższa oferta zaś 467 zł. i poniżej tej kwoty sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w biurze Nr. 5. 2978

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gliniany, dnia 21 marca 1928.

E. 655/27/10. Edykt licytacyjny. Dnia 1 maja 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż całej realności whl. 182 gm. Łętowe. Nieruchomość ta oszacowaną została na 6895 zł., najniższa oferta 4596 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2973

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 13 marca 1928.

E. XVI. 5806/26. Edykt licytacyjny. Dnia 4 kwietnia 1928 o godz. 10 rano we Lwowie Szpitalna 21 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 3 maszyny, 1 klepanka, młyn cukrowy i 500 foremek blaszanych. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 2979

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 6 marca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 38/28. Edykt. Strona powodowa Josafat Szmigielski w Załużu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stefanowi Szmigielskiemu o zaprzeczenie prawości rodu do L. cz. Cg. I. 38/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 kwietnia 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Abenda w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2977

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 12 marca 1928.

Vr. 660/26. Edykt. W Sądzie okręgowym w Rzeszowie znajdują się następujące przedmioty skonfiskowane u bandy Marcina Panka i Franciszka Kosiara zwanego „Paniczem": a) łańcuszek złoty, medalik srebrny, kulczyki złote z rubinami, kulczyki srebrne, medaljonik srebrny z łańcuszkiem, trzy pierścionki złote, dwie złote broszki, zegarek złoty z branzoletą, okulary w złotej oprawie, kilka marek srebrnych niemieckich, kilkadziesiąt srebrnych centów amerykańskich oraz srebrny rubel; b) gotówka złożona z dolarów oraz z złotych; c) nadto znajdowały się w tutejszym Sądzie wymienione niżej rzeczy, które zostały z powodu obawy zniszczenia na licytacji sprzedane za kwotę 432 zł. mianowicie: Kilka kawałków skóry boksowej czarnej i żółtej, kurtka podbita kożuchem, futro stare zniszczone, serdak futrzany, surdut popielaty, zarękawek czarny, buty męskie, kamizelka, obrusy płócienne i pluszowe, chustki zimowe, płótno konopne, bluzki damskie wyszywane, chustki letnie do okrycia i na głowę, spodnice, sukienki dziecinne, fartuszki, suknie kobiece, kamizelki, kilkanaście par spodni, kawałek czarnego klotu, przód z płaszcza damskiego, szalik, materje różnokolorowe, koszule męskie i damskie, czapki, kapelusze, rękawiczki, kołnierz barankowy, buciki damskie, skarpetki męskie, grzebienie, szpilki, portfele, torebki damskie, papierośnice, pasy do ostrzenia brzytew, szczotki do butów i do włosów, łyżeczki, noże, widelce, zegarki niklowe, portfele, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów, mydełka nożyczki, nici, sweatry, firanki, lornetki, koronki i worki. Wzywa się właścicieli wymienionych wyżej przedmiotów, kosztowności i gotówki, aby w przeciągu roku zgłosili się w tutejszym Sądzie, gdzie w razie rozpoznania wydane zostaną właścicielowi wyszczególnione wyżej kosztowności i rozpoznane banknoty. Ponadto wydane zostanie równowartość danego przedmiotu, który został już na licytacji sprzedany, a w razie ustalenia, że przedmiot ten został skradziony przez bandę „Panicza" a zgłaszający się wykaże prawo własności. W razie nie zgłoszenia się uprawnionych w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu tak gotówka i kosztowności odebrane od członków bandy „Panicza" jak i cena kupna uzyskana za sprzedane ruchomości przekazane zostaną Skarbowi Państwa. 2963

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 listopada 1927.

UPADŁOŚCI.

Sa. 2/27. Ogłoszenie. Postępowanie ugodowe Jakóba Goldmanna kupca w Rzeszowie zastanawia się z powodu nieprzyjęcia przez wierzycieli wniosku ugodowego w 90 dniach. 2942

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 28 maja 1927.

S. 47/26/86. W sprawie konkursowej do majątku włościańskiego Banku kredytowego Spółdzielnia z ogr. odpow. we Lwowie w likwidacji wyznacza się audjencję na dzień 30 kwietnia 1928 o godz. 11 biuro 18 w Sądzie tutejszym. 2946

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9 marca 1928.

S. 5/28/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Azriela Auerbacha kupca w Sokalu. Komisarz konkursowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca masy Dr. Aleksander Ripecki adw. w Sokalu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 1 marca 1928 o godz. 11½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 kwietnia 1928. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 19 kwietnia 1928 o godz. 11 przedpoł. 2947

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17 lutego 1928.

Sa. 26/28/5. [illegible] y. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Wytwórnia Zabawek dawniej Ligi P. P. Ska. z ogr. odp. we Lwowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Fryderyk Mendrochowicz adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 14 maja 1928 o godz. 12 wpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja 1928. 2948

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 28 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 131/27. Jan Kowalik ur. 1898 w Turbji pow. Tarnobrzeg przydzielony do 17 pp. Wojsk Polskich walczył na froncie bolszewickim i ranny na Wołyniu nad Berezyną w roku 1920 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 2863

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 7 grudnia 1927.

T. 97/27. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Lisowców z Nahujowic pobrany w 1915 roku do 77 pułku piechoty wojsk austrjackich walczył na froncie włoskim gdzie też 25 maja 1916 miał zginąć. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 31 września 1928 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2848

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 grudnia 1927.

T. 306/27. Jan Kalita z Sambora-Powodowa, powołany w r. 1915 do 33 p. obrony krajowej walczył na froncie włoskim i od r. 1918 nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2847

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 lutego 1928.

T. 1060. Jan Bereznicki Józefa urodzony 1876 w Podmichalu żołnierz zmarł w niewoli rosyjskiej w Izbicie gub. Permskiej 1918 roku. Celem udowodnienia śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Bereźnickiego z Bereznicy szlacheckiej o zaginionym do 3 miesięcy. 2875

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 5 stycznia 1928.

T. 1064/27. Pawło Iwanków Nykoły urodzony 1898 w Cwitowej żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Maliona Babiaka w Cwitowej o zaginionym do 1 roku. 2876

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 stycznia 1928.

T. 1079/27. Iwan Szacki Semania urodzony 1894 w Wistowej żołnierz ukraiński zaginął na wojnie od roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Dołżańskiego w Wistowej o zaginionym do 1 roku.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 stycznia 1928. 2877

T. 993/27. Danyło Berłożecki Hrehora urodzony 1884 w Kamieniu, żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Kowala w Kamieniu o zaginionym do 6 miesięcy. 2878

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 stycznia 1928.

T. 905/27. Dominik Jedliński Jana urodzony 1888 w Klubowcach, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej w Turkiestanie od roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2879

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 stycznia 1928.

T. 39/28. Dmytro Petriw Daniela urodzony 1884 w Dobrowlanach, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Porfirego Petrów w Podmichalu o zaginionym do 6 miesięcy. 2880

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 lutego 1928.

T. 1085/27. Fedor Bojko Petra urodzony 1898 w Mikuliczynie, żołnierz zmarł 1917 roku w Nighaza. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2881

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 lutego 1928.

T. 1067/27. Mikołaj Petruniak Tymka urodzony 1888 w Łanczynie żołnierz zaginął na włoskim froncie 1917 roku. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2882

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 lutego 1928.

T. 927/27. Dmytro Barbaruk, urodzony w roku 1891 w Pasiecznej, żołnierz poległ 1916 roku opodal Kolek. Celem udowodnienia śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Ciuraka w Pasiecznej o zaginionym do 3 miesięcy. 2883

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 lutego 1928.

T. 79/28. Semań Jurczyszyn, urodzony 1888 w Nowicy, żołnierz zmarł ciężko ranny 1914 roku w Opałowie. Celem udowodnienia śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Stasia Szułyka w Nowicy o zaginionym do 3 miesięcy. 2884

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 lutego 1928.

T. 1083/27. Matij Witiuk Dmytra urodzony 1876 w Rzepincach żołnierz poległ 1914 roku pod Starym Samborem. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Poburymnego w Rzepincach o zaginionym do 3 miesięcy. 2885

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 lutego 1928.

T. 99/28. Jan Kuź Pontalemona urodzony 1888 w Dołhej wojniłowskiej, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, i rozwiązania małżeństwa z Chrystyną Kuź, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2886

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 lutego 1928.

T. 85/28. Mychajło Romaniuk, urodzony 1885 w Delatynie, żołnierz zaginął 1914 roku w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Grodzickiego w Delatynie o zaginionym do 6 miesięcy. 2887

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 lutego 1928.

T. 52/24/3. Kiprijan false Prokop Pitczuk urodzony 1888 w Pasiecznej, żołnierz ukraiński umarł 1919 roku w obozie jeńców w Brześciu litewskim. Celem udowodnienia śmierci zaginionego uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Sanockiego w Nadwórnie do 3 miesięcy. 2888

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 maja 1924.

T. 143/28. Michał Olewicz Józefa urodzony 1876 w Podmichalu, żołnierz poległ 1917 roku. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Antoniego Smuka w Podmichału o zaginionym do 3 miesięcy. 2889

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 lutego 1928.

T. 78/28. Majer Hersch Jurmann urodzony w roku 1876 w Potoku złotym, żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2890

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 lutego 1928.

T. 180/28. Nykoła Trinczuk urodzony 1886 w Bohorodczanach starych, żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Harbuza w Starych Bohorodczanach o zaginionym do 6 miesięcy. 2891

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 lutego 1928.

T. 19/28. Dmytro Danyluk Hawryły urodzony 1882 zamieszkały w Łanczynie, żołnierz zaginął 1915 roku pod Słonką. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Matija Melnyczuka z Łanczyna o zaginionym do 6 miesięcy. 2892

Sąd okręgowy.
Stanisławów. 25 lutego 1928.

T. 116/28. Iwan Olinczuk urodzony 1876 w Zarzeczu, żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Kościa Nastiuka w Zarzeczu o zaginionym do 6 miesięcy. 2893

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 marca 1928.

T. 150/28. Nykoła Bałaban Nykoły urodzony 1897 w Fitkowie, żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Bałabana w Fitkowie o zaginionym do 1 roku. 2894

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 lutego 1928.

T. 166/28. Jura Dziepczuk urodzony 1880 w Zielonej, żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Onufrego Dziepczuka w Zielonej o zaginionym do 6 miesięcy. 2895

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 marca 1928.

T. 84/28. Gabrjel Perlmutter urodzony w roku 1876 w Buczaczu, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej od roku 1920. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Mojżesza Horowitza w Buczaczu o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów. 2 marca 1928. 2896

T. 37/28. Jewdocha Hnatiuk zamężna Jacurak ur. 1893 w Monasterczanach została tamże w roku 1916 roztrzelona przez rosyjskiego żandarma. Celem udowodnienia śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Koprowskiego w Sołotwinie o zaginionej do 3 miesięcy. 2897

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 marca 1928.

T. 867/27. Iwan Lewicki Iwana urodzony 1879 w Paryszczu, żołnierz zmarł w niewoli rosyjskiej w Trojsku w roku 1927. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Kolczyszyna w Paryszczu o zaginionym do 3 miesięcy. 2898

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 marca 1928.

T. 94/28. Wasyl Wirstiuk Nykoły urodzony 1886 z Mołotkowa, żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Kiślaka w Mołotkowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2899

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 marca 1928.

T. 113/27. Jan Moszumański Stefan urodzony 1885 z Jezupola, żołnierz zmarł w niewoli rosyjskiej roku 1918 w Medweszce Achmołyńskiej Oblasti. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Józefą Fiałkowską, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2900

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 lutego 1927.

T. 161/28. Ołeksa Buniak urodzony 1887 w Kołodziejówce, żołnierz poległ 1918 roku koło Sabad w Serbji. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykoły Majstra w Kołodziejówce o zaginionym do 6 miesięcy. 2901

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 lutego 1928.

T. 1107/27. Fedor Stefańczuk Kościa urodzony w roku 1878 w Porohach żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Nykołę Pańko w Porohach o zaginionym do 6 miesięcy. 2902

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 stycznia 1928.

T. 229/28. Dmytro Stasynec Ołeksy urodzony 1881 w Pawełczu żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Mateja Taczyńskiego w Pawełczu o zaginionym do 6 miesięcy. 2903

Sąd okręgowy
Stanisławów, 2 marca 1928.

T. 134/28. Michajło Fedorko Dmytra urodzony 1899 zamieszkały w Lachowach żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Motrowicza w Lachowcach o zaginionym do 1 roku. 2904

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 stycznia 1928.

T. 43/22/2. Michał Balawski z Woli postołowej zaginął na froncie rosyjskim w Karpatach. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 14 kwietnia 1922. 2912

T. 4/28/4. Iwan Duda z Paszowej zaginął w czasie wojny światowej na froncie rosyjskim. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 11 lutego 1928. 2913

T. 11/28/3. Mikołaj Biłas ze Strubawisk miał umrzeć na froncie serbskim. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2914

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 11 lutego 1928.

T. 19/28/3. Piotr Bednarczyk został zabity na froncie włoskim. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 3 miesięcy. Chodzi o ustalenie dowodu śmierci. 2915

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 13 marca 1928.

T. 203/27/4. Jan Tuntała z Wańkowej zaginął na rosyjskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 2916

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 1 grudnia 1927.

T. 215/27/4. Mateusz Liwosz z Horkówki zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2917

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 11 lutego 1928.

T. 225/27/4. Dymitr Szczepański z Grąziowej zaginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2918

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 17 lutego 1928.

T. 226/27/4. Dmytro Burdziak z Sufczyny zaginął po powrocie z frontu włoskiego 1918 roku. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do jednego roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 17 lutego 1928. 2919

T. 207/27/4. Jan Hrycko z Płonnej zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 2920

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 16 grudnia 1927.

T. 142/27/7. Jędrzej Łemczyk z Piątkowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2921

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 23 lutego 1928.

T. 11/26/7. Jędrzej Wiech z Izdebek zaginął na wojnie światowej w Serbji. Sąd wzywa każdego ktoby o nim miał wiadomość aby doniósł Sądowi do 6 miesięcy. W braku wiadomości o nim w tym czasie uznany będzie za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 15 lutego 1928. 2922

T. 13/28. Jan Rudziński, urodzony w Gnojnicach 1889 żołnierz miał poledz w Karpatach 1915. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Trattnerowi adw. w Przemyślu. 2939

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 2 marca 1928.

T. 800/27/4. Stefan Preweda urodzony 4 stycznia 1887 w Łowczy jako żołnierz austr. 3 p. art. fortecznej po upadku Przemyśla wzięty do niewoli rosyjskiej zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się, lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Zygmuntowi Hitnikowi adwokatowi we Lwowie. 2950

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 31 stycznia 1928.

Konkurs
na przyjęcie kandydatów kolejowych.

Z dniem 1 czerwca b. r. rozpocznie się praktyczny kurs dla kandydatów kolejowych służby eksploatacyjnej.

Przyjęci kandydaci zostaną przydzieleni na 3 miesięczną praktykę na stacje w okręgu podpisanej Dyrekcji.

Po odbyciu 3 miesięcznej wstępnej praktyki na stacjach będzie otwarty we Lwowie z dniem 1 września b. r. teoretyczny kurs.

Podpisana Dyrekcja kolei państwowych przyjmie na ten kurs 22 kandydatów z wykształceniem średniem.

Warunki przyjęcia:

1) Posiadanie obywatelstwa polskiego.

2) Ukończona szkoła średnia ogólnokształcąca.

3) Odbycie obowiązkowej służby wojskowej lub zwolnienie całkowite od niej.

4) Przedstawienie zaświadczenia o nienagannem dotychczasowem prowadzeniu się.

5) Złożenie deklaracji w sprawie zwrotu kosztów utrzymania i nauki na kursie na wypadek wystąpienia ze służby kolejowej przed upływem trzech lat, zwolnienie ze służby z powodu przewinień służbowy i w razie niezłożenia dwukrotnie egzaminu na adjunkta.

6) Złożenie deklaracji na dowód, iż kandydat nie odbywa równocześnie studjów wyższych.

7) Poddanie się oględzinom kolejowej komisji lekarskiej celem stwierdzenia, że kandydat nadawać się będzie do wykonywania służby ruchu.

Kandydaci kolejowi otrzymują 75% uposażenia IX. grupy, szczebla „a" wedle ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z 9-go października 1923.

Należny ewentualnie dodatek ekonomiczny otrzymają w pełnej wysokości (44 punktów na jednego członka rodziny).

Pozatem kandydaci otrzymają na czas trwania kursu praktycznego pomieszczenie na stacjach, a na czas trwania kursu teoretycznego bezpłatne pomieszczenie koszarowe we Lwowie.

Ubiegający się o przyjęcie winni wnieść do Wydziału osobowego (IV) Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, najpóźniej do dnia 12 kwietnia b. r. podanie zaopatrzone w następujące dokumenty:

a) metryka urodzin, b) świadectwo przynależności, c) świadectwo egzaminu dojrzałości, d) świadectwo moralności, e) dokumenta wojskowe, f) własnoręczny życiorys. 2975—3

Stanisławów, dnia 26 marca 1928.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych
(—) **Inż. St. Wiktor.**

PRZETARGI PUBLICZNE.

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO
ogłasza przetarg na dostawę:

I. 1.500 m^3 desek sosnowych, jodłowych lub świerkowych na skrzynie;
a mianowicie: a) 175 m^3 o grubości 13 względnie 14 mm.
b) 1.100 m^3 o grubości 16 mm.
c) 225 m^3 o grubości 18 względnie 20 mm.
II. 251.800 sztuk kompletów na skrzynie o różnych wymiarach.

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" Nr. 68 z dnia 22 marca, Nr. 70 z dnia 24 marca i Nr. 72 z dnia 27 marca 1928 r.

Ogłoszenia prywatne.

Wszystkich, którym wiadome obecne miejsce zamieszkania: 1) Konstantego Ghica ur. w roku 1885, syna Jerzego i Otylji z domu Leka, ostatn. zamieszk. w Łodzi, 2) Czesława Cysymonta ur. w r. 1891, ost. zamieszk. w Warszawie — uprasza się o powiadomienie Konsystorz Ewangelicko-Reformowany, Wilno, Zawalna 11. 2959

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.